Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica

OLEŚNICKIE ECHA



Nr 30 / sierpień 2019 ISSN 2080-8860

(...) Ziemia to ziarnko - naprawdę nie więcej,
A inne ziarnka - planety i gwiazdy.
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,
Domek z ogrodem może stać na każdej.

Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze.
A wieczorami, o księżyca wschodzie
Psy gdzieś szczekają, to głośniej, to ciszej.

Czesław Miłosz





W NUMERZE: *Z GMINY • KULTURA • Z ŻYCIA SZKOŁY I PRZEDSZKOLA • WIADOMOŚCI SPORTOWE*

W skrócie ...

O tym, co było, a czego już nie ma str. 3



Inwestycyjny rekonesans str. 4



Z cyklu wywiady
Rozmowa w drodze str. 6



Rok 2019 Rokiem
Gustawa
Herlinga- Grudzińskiego str. 9



Uroczyste otwarcie
infrastruktury sportowo-dydaktycznej str. 12



Biblioteczny zakątek str. 13



Zawody wędkarskie
z okazji "Dnia Dziecka" str. 15



Miło i rodzinnie
w Borzymowie str. 16



Z życia szkoły str. 21



Z życia przedszkola str. 28



Sport str. 32



► O tym, co było, a czego już nie ma ►

Co było - nie wróci i szaty rozdzierać by próżno.
Cóż, każda epoka ma własny obyczaj i ład.

(Aleksander Puszkin)

Myśląc o tym, co było, a czego już nie ma, dotykamy fenomenu przemijania. Bo przecież świat jest tak urządzony, że przemija jego postać i schemat (1 Kor 7,31). Przemijanie oznacza, że coś (stare) odchodzi, aby zrobić miejsce temu (nowemu), co przychodzi. I tak jedne rzeczy się kończą, drugie zaczynają. Przemijać znaczy więc przesuwać się na linii czasu w przeszłość, by ostatecznie zniknąć w niepamięci.

Przemija wszystko, co doczesne, czyli co jest tylko do czasu. A więc przemija człowiek, aczkolwiek trudno mu się z tym pogodzić; przemijają czasy i narody, cywilizacje i kultury, epoki i tysiąclecia. Przemija cała przyroda, cała ziemia i cały kosmos. Wystarczy rozejrzeć się dokoła i wokół siebie, aby uświadomić sobie, ile rzeczy (dużych i małych) odeszło za naszego żywota, a ile w to miejsce przyszło nowych.

Przykładowo: znikły pługi i płużki, brony i bronki, siewniki i młocarnie (nie wspominając cepów), a przyszły kombajny i traktory. A kto dziś jeszcze wie, co to były: cierlice i międlice, przęślica, kądziel i wrzeciono – to wszystko potrzebne było do obróbki lnu, konopi, czy wełny. Swojego czasu pół Borzymowa moczyło len w kałuży na tzw. zakrętku. Ze sprzętów domowych znikły młynki do kawy, wałki do ciasta, niecki, stolnice, praski do formowania serów, maśniczki, w których robiło się masło, dziski (dzieże) służące do rozczyniania mąki i wyrastania ciasta drożdżowego. Odeszły pomiotła do czyszczenia pieca chlebowego i wiele innych przedmiotów i rzeczy. Minęły już czasy, w których zimą kobiety spotykały się na darcie pierza, czy łuskanie grochu. Nie ma też wspólnotowego zaangażowania (na odróbkę) przy jesiennej młócce.

Nie spotkasz juz na wsi grubego zwierza, nie ma wozów zaprzężonych w konie, nie ma krów na pastwiskach, a przecież nie tak dawno krowa była żywicielką rodziny, czymś na wsi pożądanym i cenionym (zresztą całe życie rodziny złączone było jakoś z krową, którą trzeba było napaść, wydoić. oczyścić, wyrzucić gnój ze stajni, przygotować jej jadło na zimę). Dziś zostały jeszcze kury i kaczki, słychać też, jak pieją koguty. Zniknął więc typowy koloryt i folklor polskiej wsi. Niektórzy mówią: na wsi już nie ma wsi.

A jakże nie wspomnieć o klimatach odpustowych, które też się zmieniły. Niby dalej są stragany, ale nie znajdziesz na nich ani pierścionków ze szklanym oczkiem, ani piłeczki z trocin na gumce, ani plastikowej bransoletki, ani wirującego wiatraczka, ani blaszanej „gwiazdy szeryfa". Nie ma też furmanki z lodami czy z ogórkami małosolnymi prosto z beczki (po złotówce, woda darmo), ani karuzeli napędzanej siłą mięśni kawalerki. Zauważmy, że Maryla Rodowicz śpiewa o tym samym: "Kiedy patrzę hen za siebie/ w tamte lata co minęły... wtedy powiem/ że najbardziej mi żal:/ Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków/ pierzastych kogucików, baloników na druciku/ motyli drewnianych, koników bujanych, cukrowej waty i z piernika chaty".

Ale zostawmy nostalgiczne zamyślenia, idźmy na odpustową Mszę, to święto Matki Bożej Zielnej, przynieśmy do kościoła bukiet kwiatów, zbóż, ziół i owoców, aby Pan Bóg je pobłogosławił. Te bukiety mają upamiętniać to, że Apostołowie po otwarciu grobu Maryi znaleźli tylko same pachnące zioła i kwiaty. W modlitwie okolicznościowej zwracamy się do Boga z taką prośbą: "Gdy będziemy schodzić z tego świata, niech nas, niosących pełne **naręcza dobrych czynów**, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc tej ziemi, abyśmy zasłużyli na przyjęcie do Twojego domu". Myślę, że Maryja jako nasza Patronka i Opiekunka pomoże nam, aby te naręcza zawierały tyle, ile tylko ręce uniosą.

Kazimierz Wójtowicz CR



Inwestycyjny rekonesans

Mija pierwsze półrocze nowej kadencji Rady Miejskiej i Burmistrza Miasta i Gminy Oleśnica, pora więc przybliżyć naszym czytelnikom perspektywy inwestycyjne naszego samorządu. Każde przedsięwzięcie ma etap planowania, zabiegania o środki finansowe i wreszcie czas realizacji. To swoisty truizm, ale warto się nim posłużyć, żeby zaakcentować ciągłość działań, konsekwencje podejmowanych decyzji i prosty fakt ograniczonych możliwości finansowych. Zwracam na to uwagę, ponieważ pakietem zadań zaplanowanych i zatwierdzonych, w większości jednogłośnie, przez Radę poprzedniej i obecnej kadencji, zakreślony został horyzont inwestycyjny na miarę, a może nawet ponad miarę naszych możliwości finansowych na najbliższe cztery - pięć lat. O skali obciążenia budżetu i nieuchronnego w tej sytuacji zadłużenia rozstrzygną wyniki przetargów. Przy okazji warto wspomnieć, że taką sytuację przewidywaliśmy, dlatego też finanse gminy trzymaliśmy w ryzach wiedząc, że przyjdzie taki moment, po ocenie naszych wniosków, że tylko zdrowy budżet będzie dawał możliwość udźwignięcia skumulowanego pakietu inwestycji. Prezentując tabelaryczne zestawienie, uwzględniające przewidywany zakres rzeczowy i finansowy zadań, jesteśmy przekonani, że ten materiał będzie okazją do wielu przemyśleń i refleksji. Dobrym narzędziem do ewentualnej oceny może być porównanie z innymi gminami – oczywiście podobnej wielkości i o podobnej strukturze i skali dochodów.

I	***Zadania zrealizowane w 2019 roku***			
Lp.	**Nazwa zadania**	**Całkowita wartość zadania**	**Dotacja**	**Środki własne**
1	Dostawa wyposażenia pracowni matematycznej, przyrodniczej i informatycznej w ramach projektu: Poprawa jakości infrastruktury sportowej i dydaktycznej na terenie gminy Oleśnica	130 369,00	97 776,75	32 592,25
2	Przebudowa drogi wewnętrznej ul. Wolności w Oleśnicy	241 262,80	0,00	241 262,80
3	Rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Borzymów	98 880,00	62 917,34	35 962,66
4	Budowa odcinka sieci wodociągowej w miejscowości Oleśnica, ul. Południowa	103 781,25	0,00	103 781,25
5	Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Oleśnica, ul. Południowa	178 134,75	0,00	178 134,75
	SUMA	**752 427,80**	**160 694,09**	**591 733,71**
II	***Zadania aktualnie realizowane***			
1	Przebudowa odcinka drogi gminnej nr 356019T Wólka Oleśnicka – Oleśnica, ul. Brzozowa	253 384,18	126 692,00	126 692,18
	SUMA	**253 384,18**	**126 692,00**	**126 692,18**
III	***Zadania przygotowane do realizacji***			
1	Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy Oleśnica - etap III	1 026 214,42	530 878,00	495 336,42
2	Budowa odcinka sieci wodociągowej w miejscowości Oleśnica, ul. Wesoła	153 454,92	0,00	153 454,92
3	Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Olesnica, ul. Wesoła	80 834,70	0,00	80 834,70
4	Budowa oświetlenia ulicznego na terenie gminy Oleśnica	383 106,43	0,00	383 106,43
5	Budowa placu zabaw przy przedszkolu	124 549,20	0,00	124 549,20
	SUMA	**1 768 159,67**	**530 878,00**	**1 237 281,67**

IV	Złożone wnioski i przyznane dofinansowanie			
1	Utworzenie Gminnego Centrum Kultury w Oleśnicy - *podpisana umowa o dofinansowanie*	1 000 000,00	500 000,00	500 000,00
2	Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Oleśnicy - *podpisana umowa o dofinansowanie*	6 000 000,00	2 441 680,00	3 558 320,00
3	Budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Aglomeracji Oleśnica - *podpisana umowa o dofinansowanie*	17 648 976,88	9 949 259,44	7 699 717,44
4	Montaż instalacji z zakresu odnawialnych źródeł energii na terenie gminy Oleśnica - *podpisana umowa o dofinansowanie*	1 452 643,08	759 945,60	692 697,48
5	Wymiana systemu oświetlenia ulicznego na LED na terenie gminy Oleśnica - *informacja o zakwalifikowaniu do dofinansowania (lista rankingowa)*	2 153 565,77	1 607 416,35	546 149,42
	SUMA	**28 255 185,73**	**15 258 301,39**	**12 996 884,34**
V	**Złożone wnioski**			
1	Rewitalizacja Oleśnicy szansą na poprawę jakości życia mieszkańców	4 898 444,71	3 673 833,53	1 224 611,18
2	Budowa i przebudowa odcinków dróg w Oleśnicy - FDS	781 115,00	624 892,00	156 223,00
3	Przebudowa obwodnicy - FDS	1 348 132,00	1 078 506,00	269 626,00
4	Odbudowa i remont dróg uszkodzonych w wyniku powodzi w 2019 roku	1 241 506,47	993 205,18	248 301,29
	SUMA	**8 269 198,18**	**6 370 436,71**	**1 898 761,47**
	RAZEM	**39 298 355,56**	**22 447 002,19**	**16 851 353,37**
VI	**Cele strategiczne**			
1	Budowa ostatniego odcinka obwodnicy	8 000 000,00	7 200 000,00	800 000,00
	SUMA	**8 000 000,00**	**7 200 000,00**	**800 000,00**

Zaprezentowany materiał pokazuje naprawdę bogaty pakiet zadań, a trzeba dodać, że są jeszcze wspólne inwestycje z Powiatem i ewentualne nowe możliwości. Jeśli tylko nadarzy się szansa, a Wieloletnia Prognoza Finansowa (ustawowy „strażnik" poziomu zadłużenia) na to jeszcze pozwoli, to oczywiście z każdej okazji będziemy korzystać. Z szacunkiem i uznaniem trzeba odnieść się do wkładu i zaangażowania tych osób, które zabiegały i ciągle zabiegają o to, aby dobrych informacji było jak najwięcej.

Leszek Juda
Burmistrz Miasta i Gminy Oleśnica

Z CYKLU WYWIADY

Rozmowa W DRODZE z ks. Jarosławem Ambrożym



Księże Jarku, naszą rozmowę zacznę od powrotu do naszego spotkania przed laty, kiedy to zasugerowałam księdzu podzielenie się swoimi przeżyciami i dorobkiem kapłańskim z czytelnikami naszych *Oleśnickich Ech*. Odpowiedział mi ksiądz wtedy: „Może kiedyś". Zapamiętałam te słowa. I może *dziś* nadszedł ten czas, aby to *kiedyś* było *teraz*? Powiedziałam wtedy, że każdy czas jest dobry, żeby poszerzać swoje horyzonty, otwierać się na coś nowego, wychodzić poza utarte ścieżki naszej codzienności, być może nawet, wejść na zupełnie nową drogę. I dlatego wydaje mi się, że szczególnie księdza doświadczenie, jako takiego kapłana, który ciągle jest w drodze, mogłoby być naszym czytelnikom niezwykle przydatne. Wiem, że w katalogu duchowieństwa naszej kieleckiej diecezji został ksiądz zaliczony do bardzo „egzotycznej" (przynajmniej mnie się tak wydało) kategorii: *Prezbiter wędrowny* Również ruch, do którego ksiądz należy nazywa się *Droga*: Droga neo-katechumenalna. Zanim jednak zapytam o neo-katechumenat, może kilka słów ksiądz nam powie o swojej drodze do kapłaństwa, jak bowiem słyszałam, była ona dosyć nietypowa. W wielu wypadkach wygląda to bowiem tak, że pobożny młody chłopak, ministrant, od razu po maturze idzie do seminarium. W księdza wypadku decyzja o wstąpieniu do seminarium była dla wielu mieszkańców Oleśnicy wielkim zaskoczeniem: *„Co, Jarek Ambroży na księdza?!"*

Dla mnie samego propozycja Pana Jezusa była nie tylko zaskoczeniem, ale szokiem! Tym bardziej, że przyszła już po decyzji założenia rodziny z ówczesną moją narzeczoną. Prawie przez trzy lata przekonywałem Pana Jezusa, że Jego pomysł jest dla mnie absurdalny! Dopiero co, po prawie 20 latach niepraktykowania, wróciłem do Kościoła, byłem zniszczony grzechami, potrzebujący głębokiego uzdrowienia duchowego niczym paralityk… Ale nie wiedziałem, że Pan Jezus jest taki uparty, uwzięty. Powoli przekonał mnie, że właśnie najbardziej potrzebuje moich słabości, by na ich tle jasno było widać Jego dzieło miłosierdzia, jego możliwości wobec grzeszników. Natomiast *wyposażenie Pasterza*, charyzmat kapłański, podaruje mi za darmo, gratis, ze względu na potrzeby ludzi, do których mnie pośle. Poddałem się i uległem wstępując do naszego Seminarium Kieleckiego. Zresztą nie mogłem odmówić, ponieważ moje serce przepełniała ogromna wdzięczność i pragnienie posłuszeństwa za to, że mnie odnalazł w moim grzesznym świecie i sprowadził z powrotem do Kościoła jak zbłąkaną owcę (a raczej upartego barana).

Teraz może kilka słów o samym neokatechumenacie. Dociera do nas wiele ogólnikowych, nie zawsze pochlebnych, opinii na temat tego ruchu i to nie tylko wśród świeckich, ale i wśród księży. Czy to wynika tylko z niewiedzy, czy może rzeczywiście niektóre słowa krytyki pod adresem ruchu mogą być nieuzasadnione?

Tak zgadzam się z Panią, że w dużej mierze wynika to z niewiedzy, ale często zawinionej. Bo prawdziwej informacji jest dość. Można zresztą samemu doświadczyć tej formacji, jeżeli się tylko chce. Innym źródłem nieporozumień i plotek o neo-katechumenacie jest zwyczajna ludzka obawa przed rzeczami nowymi, nieznanymi. Chociaż akurat **Katechumenat jest najstarszym duszpasterstwem w Kościele od jego początków.** Przedrostek „neo-„ Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentów dodała dlatego, że wprowadzamy go na nowo (neo) dla naszego pokolenia. Ochrzczono nas jako dzieci, ale by ten sakrament chrztu mógł przynieść dojrzałe owoce wiary w naszym życiu **musi się spotkać z naszą odpowiedzią.** Rzadko kto odpowiedział Panu Bogu *Amen* na to, co się stało w Chrzcie świętym. Co to jest właściwie ten Chrzest? Co się w czasie tej celebracji dzieje z nami? Jaki to ma skutek dla naszego życia? Ma, czy nie ma? Dlatego Kościół, na Soborze Watykańskim II (1962-65), na wniosek między innymi kard. Karola Wojtyły zaproponował byśmy wrócili do **formacji chrzcielnej** Kościoła Pierwotnego. Święty Jan Paweł II zauważył tę potrzebę, konieczność, już na swojej pierwszej parafii w Niegowici, gdzie był wikariuszem. Dlatego już na 10 lat przed Soborem napisał rozprawę „KATECHUMENAT XX w.". Zatem neo-katechumenat **nie jest jakimś „ruchem",** ale podstawowym, fundamentalnym **Duszpasterstwem Parafialnym,** tzn. zawiera się naturalnie w strukturze parafii. Jeżeli Kościół Parafialny jest naszą Matką, to musi posiadać łono matczyne – do rodzenia i odradzania swych dzieci, Tym łonem jest właśnie katechumenat, w którym poczęte na Chrzcie dzieci Boże mogą się rozwijać w łonie Kościoła do życia w świecie, podobnie jak Jezus dojrzewał do spotkania ze światem niejako **w ukryciu w Nazarecie przez około 30 lat.** Kongregacja ds. Duchowieństwa zaleca Pasterzom Kościoła, aby **każde** Duszpasterstwo parafialne było w naszych czasach typu katechumenalnego, czyli chrzcielnego: *„64…..Katecheza [katechumenalna] wtajemniczająca jest w ten sposób **koniecznym** ogniwem między działaniem misyjnym [w rodzinie], które wzywa do wiary, i działaniem duszpasterskim, które **nieustannie karmi** wspólnotę chrześcijańską [rodzinę chrześcijańską]. Nie jest więc*

działaniem o charakterze fakultatywnym [ruchem], ale działaniem ***podstawowym i fundamentalnym*** *tak dla konstrukcji osobowości ucznia, jak dla wspólnoty. Bez niego działanie misyjne [w naszym życiu] nie miałoby ciągłości i byłoby* ***bezowocne****. Bez niego działanie duszpasterskie nie miałoby korzeni oraz byłoby* ***powierzchowne i pogmatwane****. Jakakolwiek burza spowodowałaby upadek całej budowli."* (Dyrektorium Ogólne o Katechizacji p.64). To Duszpasterstwo zostało zatwierdzone kolejno przez trzech papieży: bł. Pawła VI, św. Jana Pawła II, Benedykta XVI, i mówili oni Biskupom i Proboszczom o jego konieczności w parafiach dla dobra Ludu Bożego. Wszystkie dokumenty, Statut i Dyrektorium, są od dawna zatwierdzone przez pięć Kongregacji Rzymskich do użytku Kościołów parafialnych. To Duszpasterstwo uczy przede wszystkim jak praktycznie korzystać z pomocy Ducha świętego, na co dzień - w naszych radościach i kryzysach - skoro Bóg adoptował mnie przez Chrzest. Dla nas ludzi wiele problemów jest niemożliwych do rozwiązania bez wiary dojrzałej - dla Boga wszystko jest możliwe! Trzeba nam tylko koniecznie poznać sposób Jego działania, Jego pedagogię. I stąd konieczność otwarcia drogi do wiary dojrzałej, katechumenalnej, która ufa Bogu Ojcu nawet w sytuacji beznadziejnej, zamiast wymuszać na Bogu swoją wolę, swoje plany, nawet przez Maryję, św. Ritę, czy św. Judę Tadeusza… bo przecież nawet Patronka naszej Parafii uczy nas: *Uczyńcie wszystko co On wam powie*, a nie mówi, by Bóg nam czynił to, co my Mu mówimy. Czyż Bóg nie wie lepiej, co jest dla nas dobre? Ale takiego zaufania trzeba nam się uczyć w szkole wiary, w katechumenacie.

Jak to się stało, że ksiądz zdecydował związać swoje kapłańskie życie, swoją kapłańską posługę, właśnie z tym Duszpasterstwem? Czemu nie zwyczajny ksiądz na parafii? Czy nie tęskni ksiądz za tym, żeby w końcu mieć jakieś swoje miejsce, swój kościół, swoją parafię, a nie ciągle *wędrowny*, ciągle w gościach u kogoś?

Powód jest bardzo prosty. Po pierwsze do posługi misjonarza wędrownego posłał mnie Biskup Ordynariusz. Mnie i pięciu innych księży.

Drugi powód to ten, że jest to miejsce, gdzie mogłem **słuchać ludzi**. Ich szczerość w dzieleniu się swoim życiem trzyma mnie mocno przy ziemi - nie pozwala na *bujanie w księżowskich obłokach.* Zmusza mnie do ciągłego szukania pomocy dla nich u Pana Boga, w Jego Słowie. Dzisiaj w tradycyjnych duszpasterstwach kapłan ma bardzo małą możliwość słuchania ludzi. Konfesjonał to za mało, bo prócz grzechów szukamy przecież kierownictwa duchowego, by móc rozumieć swoje sytuacje życiowe. Już sama możliwość słuchania wzajemnie swoich świadectw o działaniu Boga podtrzymuje nas na duchu. Ale oprócz tego, ja sam, radość życia i jego sens odnajduję tylko w planach Pana Boga, w Jego Woli. Skoro On otworzył na Soborze Watykańskim II tego typu Duszpasterstwo i mnie do niego zaprosił, mogę Mu być tylko wdzięczny! Zbyt długo żyłem wg. swoich marzeń i sensu życia w nich nie znalazłem, tylko kolejne rozczarowania i pustkę.

Żyjemy w czasach nadmiernego liberalizmu, a to powoduje, że wszechobecna *wolność* i wielki chaos sprawiają, że tak trudno odnaleźć autorytety. A przecież tego potrzebujemy: ludzi z pasją, z charyzmą, osoby godne naśladowania. Młodzi gubią się w tym morzu bylejakości i pseudowolności. Nie wiedzą, gdzie są granice, zaciera się czerwona linia między dobrem, a złem. Wszystko jest płynne i rozmyte. Nawet rodzice, osoby dorosłe i dojrzałe, które winny być wzorem, sami często są jak *ślepcy* we mgle. Ma ksiądz na to jakąś podpowiedź, receptę? Kto dla księdza jest autorytetem? Czy ma ksiądz kogoś takiego?

Zgadzam się z tą diagnozą. Nawet w swoim Kościele Pan Jezus robi *remonty* i nie jest łatwo. Sam szukałem na to odpowiedzi, oczywiście szukałem tej odpowiedzi u Pana Jezusa i w Nauczaniu Kościoła. Od początku On był moim jedynym Mistrzem. Taki postawiłem Mu warunek idąc do Seminarium, bo byłem bardzo nieufny, a On sam stawiał mi na drodze nauczycieli, „pasterzy według Swojego serca", jak obiecał naszemu pokoleniu przez św. Jana Pawła II („Pastores dabo vobis" JPII, 1992r.). Wtedy dopiero zrozumiałem, dlaczego nie pozwolił mi wstąpić do innych seminariów, tylko do Kielc. Tam miałem wspaniałych profesorów, którzy, za to co nam przekazali, na pewno są w niebie. A przekazali mi ducha Soboru, bo w czasie jego trwania studiowali w Rzymie. Ale w ostatnich latach pytałem Pana Jezusa - jak na takie pytania odpowiadać ludziom? Co im radzić? Odpowiedź dla nas znajduje się w Księdze proroka Ezechiela, gdzie Bóg najpierw stawia diagnozę podobnej sytuacji jak nasza i daje odpowiedź, że w takich czasach: *"…tak mówi Pan Bóg: Oto* ***Ja sam*** *będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak* ***Ja dokonam przeglądu*** *moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w* ***dni ciemne i mroczne****. Ja sam będę pasł moje owce i* ***Ja sam*** *będę je układał na legowisko - wyrocznia Pana Boga. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie. Do was zaś, owce moje, tak mówi Pan Bóg: Oto* ***Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły****."* Ez 34,11-12.15-17). By więc rozumieć dlaczego Pan Bóg tak prowadzi historię Kościoła i historię naszego osobistego życia, konieczna jest formacja katechumenalna - chrzcielna, byśmy mogli zachować pokój serca i ufność do naszego Ojca niebieskiego, że nie tylko wie On co robi, ale robi to bardzo dobrze! Choć przez kryzys zgorszenia i cierpienie.

Dawniej Kościół, w tym również kapłan, postrzegany był jako ostoja niezmiennych wartości w zmieniającym się świecie, dziś wielu, w tym również kapłani i biskupi, mówi o tym, że Kościół powinien iść z duchem czasu, że nie może odstawać od życia, że na przykład, skoro zdecydowana większość katolików akceptuje rozwody, Kościół również powinien zmienić swoje nauczanie w tej materii. Jaka jest księdza opinia na ten temat?

Te przemiany nazwałbym *przygotowaniem do bierzmowania* dla całego naszego pokolenia. Czyż rodzice nie są pełni obaw, kiedy kochane i rozkoszne dziecko przemienia się w dojrzałego człowieka? Wiele razy rodzice nie poznają, co z ich dziećmi się dzieje… Ten proces nie przebiega bezboleśnie, ale w trudzie. I często uczymy się na błędach. Bardzo bolesnych. Czyż w czasie naszego dorastania, w wieku kilkunastu lat, nie odkrywaliśmy słabości i wad naszych rodziców, wychowawców? Dla wielu z nas był to bardzo trudny czas rozgoryczeń i buntów. To właśnie wtedy osądzaliśmy i zlekceważyliśmy naszych ojców, matki popełniając grzech przeciw IV przykazaniu. Na dodatek nigdy tego grzechu młodości nie wyznaliśmy na spowiedzi, ale raczej zamknęliśmy go w sobie, gardząc każdym autorytetem. A przecież to IV przykazanie jest związane z cudowną obietnicą: „*Czcij ojca i matkę,* ***abyś długo żył i bym ci mógł błogosławić.”*** A Księga mądrości Syracha dodaje: *„Chwała dla każdego człowieka płynie ze czci ojca, a matka w niesławie jest ujmą dla dzieci. Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A* ***jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim,*** *choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie. W dzień utrapienia wspomni się o tobie, jak szron w piękną pogodę, tak rozpłyną się twoje grzechy. Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę.(Syr 3).* Wielu doświadcza nieszczęść w swoim życiu właśnie dlatego, że nigdy nie prosili swych rodziców o przebaczenie za grzech lekceważenia w młodości i przez to Bóg Ojciec nie ma dostępu do ich zamkniętego serca. *„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną”. (Ap 3,20)*

Coś podobnego przeżywamy teraz w Kościele i w świecie. Rozczarowanie… Ale ten kryzys może nam pomóc dojrzeć i wziąć samemu odpowiedzialność za swoją wiarę.
„*Lepiej się uciekać do Pana,*
niż pokładać ufność w człowieku.
Lepiej się uciekać do Pana,
niż pokładać ufność w książętach” (Ps 118).
Pobożność ludowa i wiara *pierwszo-komunijna* już nie wystarcza, i jest konieczna dojrzała znajomość Boga, a Tego poznajemy przez krzyż życiowy. To w naszych krzyżowych sytuacjach mamy najlepszą szansę, by najmocniej doświadczyć bliskości Ojca niebieskiego podobnie jak Jego Syn w Getsemani i na Golgocie: „*Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną:* ***nie pozostawił Mnie samego****, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba”* (J8).

Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale ***Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną****. To wam powiedziałem, abyście* ***pokój we Mnie mieli****. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę:* ***Jam zwyciężył świat****».(J15).* I to doświadczenie **Jego Bliskości** pośród wszystkich zamętów będzie zawsze dla nas źródłem pokoju i pewności, że nie zginiemy, bo Ojciec nas nigdy nie opuści.

Czy ma ksiądz poczucie sprawczości i odpowiedzialności za głoszone słowo?

Tak. I mogę zaświadczyć, że ze wszystkich słów, jakie są wypowiadane na tym świecie realizuje się, wypełnia się, tylko Słowo Boga! Bo od początku „*On rzekł i stało się*…” i ciągle gdy Mówi - dzieje się. Tylko Jemu są poddane dzieje świata! **Do Niego należy ostatnie słowo!** Tylko On jest Panem i Królem! I będzie tak jak zdecyduje On, Stwórca, a nie „władcy” tego świata. *„Niebo i ziemia przeminą, ale Moje Słowa nie przeminą”.(Mk 13,32).*

Czy czuje ksiądz, że ta posługa słowa ma moc i pomaga odnaleźć się w gąszczu życia tym, którzy chcą tego słowa słuchać ?

Nie muszę tego czuć, bo na własne oczy oglądam działanie Pana Boga w życiu tych, którzy wierzą i są posłuszni Jego Prawdzie. Od dwudziestu paru lat towarzyszę setkom rodzin na ich drodze wiary i jestem świadkiem ogromnych cudów: pojednanych małżeństw, uratowanych dzieci, wychodzenia z nałogów, etc. Najwięcej dobrych owoców przynosi wymodlona łaska wzajemnego przebaczenia w małżeństwach i rodzinach. Kiedy sami doświadczamy miłosiernego traktowania nas przez naszego Ojca niebieskiego, wtedy i my stajemy się zdolni do bycia wyrozumiałymi wobec żony, męża, bliźnich. Jest więc **konieczne mieć osobiste doświadczenie bezwarunkowej Miłości Ojca wtedy, gdy jesteśmy źli.** „*On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5).* Bóg pomaga zaczynać wszystko od nowa. Za każdym razem. Oczywiście cuda dzieją się tam, gdzie ludzie postanawiają być posłusznymi Bogu Ojcu i uczą się całkowitego zaufania Jemu. I moje własne życie jest dla mnie największym dowodem skuteczności Jego Ojcowskiego Słowa i mocy Jego miłosierdzia.

Kapłaństwo to powołanie, to wybranie, ale przecież ksiądz też jest zwykłym człowiekiem, który popełnia błędy, myli się upada. Czy czasami *dopada* księdza coś takiego, jak wypalenie, zniechęcenie? Jak sobie ksiądz z tym daje radę?

Oczywiście, że mnie dopada! I bardzo dobrze, że tak jest. Codziennie popełniam błędy. Codziennie jestem słaby, a co jakiś czas dopada mnie tzw. acedia (zniechęcenie, wypalenie). Ale gdyby tych stanów nie było jakże inaczej mógłbym nieustannie podziwiać chwałę Boga i Cud Jego cierpliwej miłości względem mnie. Nigdy się mną nie gorszy. Nigdy się na mnie nie zamyka. Nigdy mnie nie zostawia samego. Tak jak było od Adama i Ewy: przecież gdy zgrzeszyli, pierwszą rzeczą jaką Bóg zrobił, to poszedł ich szukać i znaleźć! Tak robi Bóg zawsze z każdym z nas !!! Tak więc doświadczenia wszelkich słabości są mi konieczne, bym bardziej opierał się o Boga a nie o siebie. „*Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, co się źle mają".* Nie ma większego szczęścia w życiu jak znać naszego Lekarza Jezusa! Więc krzyż słabości jest dobry, jego „*brzemię jest lekkie*, *a jarzmo słodkie",* bo zawsze jest w tym doświadczeniu Obecność Boga Ojca.

Co księdza cieszy, co niepokoi jako człowieka, ale i jako kapłana?

Próbuję się uczyć od św. Teresy od Krzyża:
„Niech nic cię nie przeraża,
Nic nie niepokoi.
Wszystko mija,
Bóg się nie zmienia.
Cierpliwość osiąga wszystko.
Temu, kto ma Boga,
Nie brakuje niczego".
Bóg sam wystarcza.

słowa: św. Teresa z Ávila

Tak więc martwię się tylko o jedno - bym nigdy nie ustał w modlitwie...

Myśl przesłanie, słowa które warto zapamiętać.

Każdemu z nas Pan Bóg pragnie podarować Swoje Słowo jedyne. Bo każdy z nas jest jedyny, niepowtarzalny. Wystarczy Boga poprosić.

Mnie, całe lata niosło i wszystkiego nauczyło Słowo psalmu:
„...szukaj pokoju i dąż do niego." (Ps 34,14-15)

Dziękuję księdzu za rozmowę, za wypowiedziane słowa, które może dla wielu z nas będą podpowiedzią lub drogowskazem. A może zachętą do pracy nad sobą i relacjami nie tylko z Bogiem, ale i drugim człowiekiem.

Beata Brykowska

Fotografia: zbiory prywatne ks. J. Ambrożego

Rok 2019 Rokiem Gustawa Herlinga- Grudzińskiego (1919 – 2000)

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu słowa i czynu wielkiego pisarza, ustanawia rok 2019 Rokiem Gustawa Herlinga- Grudzińskiego". Człowieka, którego życie i twórczość jest symbolem cierpień, bohaterskich czynów i niedocenionej przez świat twórczości pokazującej totalitarną przemoc i kryzysy wszelkich wartości człowieka XX wieku. Takich jak: religijne zwątpienie, egzystencjalna pustka, totalitaryzm, instrumentalizacja życia. Więźnia rosyjskich łagrów, żołnierza Armii Andersa, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, Kawalera orderu Virtuti Militari, wyklętego przez własne państwo emigranta, współpracownika „Kultury" i Radia Wolna Europa, autora „Innego świata", „Dziennika pisanego nocą", „Upiorów rewolucji", publicystyki (głównie esejów), opowiadań, listów…Pisarza naszej ziemi…



Z Suchedniowa do Neapolu

Urodził się 20 V 1919 r. w Kielcach jako syn Józefa i Doroty Herling-Grudzińskich. Według rodzinnej legendy, drugi człon nazwiska-Grudziński został przyjęty przez pradziadka jako pseudonim w oddziałach Czachowskiego

w czasie powstania styczniowego, włączony od tego momentu do obowiązującego nazwiska Herling. Kiedy rodził się Gustaw, jego rodzice byli właścicielami majątеczku Skrzelczyce, sprzedanego wkrótce przez ojca. Praktycznie więc dzieciństwo i młodość spędził Gustaw Herling-Grudziński w Suchedniowie, gdzie rodzice zakupili młyn i tuż przed wojną tartak. To te właśnie rejony Gór Świętokrzyskich, pełne wody i zieleni, symbolicznych miejsc na trasach wędrówek do Świętego Krzyża, Nowej Słupi, Świętej Katarzyny, były dla niego, jak ujął to w swej twórczości, „łaską wspomnień" pozwalającą trwać na jego trudnych ścieżkach życia. Szczęśliwe dzieciństwo zawdzięcza licznej rodzinie. Wychowywał się z dwiema siostrami: starszą Eugenią i młodszą Łucją oraz starszym bratem Maurycym. Ich drogi, zwłaszcza z bratem rozeszły się po wojnie. Maurycy, prawnik z wykształcenia, sędzia Sądu Najwyższego, specjalista od prawa rodzinnego, stał się urzędnikiem popierającym komunistyczny system, mimo, iż w czasie wojny działał w "Żegocie", ukrywał w piwnicach domku na warszawskim Boernerowie kilkadziesiąt żydowskich dziewczynek. Było to o tyle niebezpieczne, iż sam legitymował się rodzinnie pochodzeniem żydowskim. To sielskie dzieciństwo skończyło się wraz ze śmiercią matki. Gustaw miał wtedy niespełna 13 lat. W roku 1929 rozpoczął naukę w Gimnazjum Męskim im. Mikołaja Reja.To, że Grudziński nazywał siebie „żeromszczykiem" bierze się z faktu, iż rok później patronem tej szkoły został Stefan Żeromski. Jej uczeń Herling-Grudziński wszedł w atmosferę panującego w tej szkole uwielbienia dla Żeromskiego, jego mesjanizmu społecznego, wajdeloty opiewającego w swych utworach bohaterów, przywracającemu wolę życia umierającym z ran i rozpaczy. Dobrze zapamiętał, że wg Żeromskiego nadrzędnym celem ludzkiej egzystencji jest dobro publiczne, a nie interes własny. Odrodzone państwo natomiast ma być sługą społeczeństwa. W takiej to atmosferze wzrastał intelektualnie młodziutki Grudziński. Do tych klimatów należy jeszcze dodać grono inteligencji piłsudczykowskiej sympatyzującej z PPS i Stronnictwem Demokratycznym. Dodajmy, te sympatie i zauroczenia młodziutkiego neofity będą ewoluować w późniejszym życiu twórczym ze skutkiem czasem zaskakującym dla znających jego biografię, ale jest to zagadnienie, które na odkrywców jego myśli czeka…

13 V 1937 roku Gustaw Herling – Grudziński zdał maturę i został przyjęty na Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego im. Józefa Piłsudskiego. To był wybór, który skłócił go z wolą rodziny, przede wszystkim z ojcem, który wskazywał Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. To Gustawowi bowiem zamierzał oddać ojcowiznę: młyn i ziemię. Starszy brat Maurycy miał już wtedy kancelarię prawniczą w Warszawie. W roku 1938 ukazują się pierwsze publikacje artykułów Grudzińskiego. W tym też roku obejmuje stanowisko kierownika działu literackiego w tygodniku „Orka na Ugorze". Ceniono już wtedy jego znajomość literatury i talent pisarski. Pewno gdyby nie wypadki wrześniowe po wybuchu wojny, Grudziński zostałby nauczycielem akademickim. Póki co jednak wziął udział w kampanii wrześniowej, współtworzył PLAN /Polską Ludową Akcję Niepodległościową/. Otrzymał misję przedarcia się do zachodniej Europy. Z powodu braku pieniędzy jechał przez Lwów, Grodno. W tych miastach dorabiał na podróż. Zdradził go jeden z wynajętych przemytników, agent NKWD o nazwisku Mickiewicz (sic!). To jego donos spowodował, że Herling-Grudziński został aresztowany i ostatecznie uznany za szpiega, polskiego oficera na usługach niemieckich. Dostał wyrok pięciu lat więzienia. Szlak katorżniczy wiódł przez więzienia w Witebsku, Wołogdzie, Leningradzie i wreszcie w Jercewie - obozie koncentracyjnym w rejonie kargopolskim nad Morzem Białym. Pracował jako drwal i przy rozładunku pociągów. Pracował ponad siły, głodny, w zabójczym klimacie. Jako „dochodiagę" odesłano go do baraku zwanego „trupiarnią". To był zwykle ostatni etap życia łagiernika w życiu obozowym. W tym samym czasie ogłoszono amnestię dla Polaków na mocy paktu Sikorski-Majski. „Dochodiaga" w takich działaniach z oczywistych względów nie liczył się. I wtedy Grudziński wraz z kilkoma innymi współwięźniami dał przykład niebywałej determinacji. Rozpoczęli głodówkę. Paradoks, jeśli zauważyć, że dystrofia „dochodiagów" to choroba głodowa. Jak zareagowano na to w obozie? Już po latach, w „Dzienniku pisanym nocą", pod datą 6 IV 1976 r. Grudziński notuje: „Pamiętam nasza polską głodówkę w listopadzie 1941 roku; powitała ją zgroza, obóz odsunął się od nas jak od zadżumionych". Rzeczą drugą rangi nie spotykanej w obozie było ustąpienie władz obozowych wobec żądań więźniów! 20 I 1942 roku Grudziński został zwolniony. Zaczęła się sześciotygodniowa, mordercza wędrówka przez Wołogdę, Swierdłowsk i dalej do Czelabińska. Tam była najbliższa misja wojskowa Armii Polskiej generała Władysława Andersa. Został przyjęty do X Pułku artylerii lekkiej 10 Dywizji Piechoty. Wraz z nią opuścił ZSRR. Trasa 10 Dywizji wiodła przez Dżambuł, Arys, Taszkient, Dzizak, Samarkandę, Bucharę, Dżardżan, Aszchabad, aż do Krasnowodska nad Morzem Kaspijskim. Stamtąd statkiem do Persji. Dalej był Irak, Palestyna, Egipt i Włochy. Jaki był jego stan zdrowia oprócz uporczywego milczenia, syndromu łagierników? Zresztą, jakby obok tego, nakazanego odgórnie milczenia o obozach rosyjskich? Wspomina w rozmowie z W. Boleckim:

(„Rozmowy…"s. (4-95) „Milczałem rzeczywiście zawzięcie. Bardzo rzadko się odzywałem, i to tylko w konkretnych sprawach. Fizycznie czułem się bardzo źle, podobnie jak wszyscy łagiernicy. Te nasze rozmaite rany, te cyngi na nogach otwierały się na słońcu i w upale po prostu ropiały".

We Włoszech 40-stopniowa gorączka powaliła ostatecznie Grudzińskiego na całe trzy i pół miesiąca. Na co chorował, ostatecznie nie zdiagnozowano. Leżał za zasłoną z napisem „Tyfus?". Wiosną 1944 roku został przewieziony do obozu rekonwalescencyjnego w Sorrento. Tam, drobne z pozoru wydarzenie zaważyło na całym życiu Gustawa Herlinga - Grudzińskiego. Przypadkowo spotkany na ulicy zakonnik, Fra Leonardo, zaprowadził go na rekonwalescencję do Villa Tritone, gdzie przebywał wywieziony tu z Neapolu w ramach bezpieczeństwa słynny filozof Benedetto Croce. Długa rozmowa z udziałem przyszłego pisarza zaowocowała długoletnią przyjaźnią, a jeszcze później związkiem rodzinnym. Przydała się zapewne w tej pierwszej rozmowie i znajomość filozoficznych teorii Crocego, którymi przed wojną fascynował się Grudziński. Były to słynne polemiki prof. Wacława Borowego (zwolennika teorii Crocego) z prof. Henrykiem Elzenbergiem (przeciwnikiem). To wtedy został poproszony przez Crocego o nauczanie języka rosyjskiego jego córek. Jedną z nich była Lidia, w kilka lat później druga żona Grudzińskiego. Dom słynnego filozofa udzielił mu nie tylko schronienia. Dla Herlinga ważne były i słowa Crocego: „…niech Pan traktuje ten dom jako dom otwarty. Wiem jak ciężko jest ludziom w mundurach wojskowych wytrwać w oddali od swoich rodzin". Po rekonwalescencji Gustaw Herling-Grudziński powrócił do II Korpusu by w maju wziąć udział w bitwie pod Monte Cassino. Pisze o niej: „… Czarna luka podejścia do niej 16 na 17 maja, w owiniętych workami butach, na wzgórze 593 aż do chwili, gdy Niemcy zawiesiwszy w niebie rakietę, noc zamienili w jasny dzień, a drogę naszego patrolu w jatkę…". Za udział w bitwie pod Monte Cassino Herling-Grudziński otrzymał order Virtuti Militari. Po bitwie musiał służbowo wstawić się w Rzymie. Wówczas w mieście z reglamentowaną wodą, brakiem żywności, kolejkami po wszystko. Objął kierownictwo literackie w redakcji "Orła Białego". To był również czas trudnych wyborów. Ze świadomością, że Polska została praktycznie oddana Rosji, bił się z myślami; *Wracać do kraju czy zostać na emigracji*? Ale jest to również najszczęśliwszy okres w jego życiu. Gustaw Grudziński przeżywa wielką miłość, małżeństwo. Sprawdza się jako pisarz, poznaje sztukę, dostaje pracę w Instytucie Literackim, drukuje w „Kulturze" podtrzymującej więzi z Polakami na całym świecie. Rzym pozostanie odtąd w jego pamięci miastem, w którym czuł się naprawdę szczęśliwy i autentycznie wolny. Pisał: „Po latach spędzonych w łagrze i w wojsku było to coś niezwykłego - to łażenie po ulicach, kąpanie się w Tybrze […] przesiadywanie w knajpach, gadanie z ludźmi, no i sztuka […] dzięki Krystynie, która w naszym mieszkaniu nad Tybrem, na poddaszu urządziła sobie pracownię, zacząłem rozumieć malarstwo […]. „Rzym to była Krystyna, malarstwo, architektura, poczucie wolności oraz Instytut Literacki założony przez Giedroycia". Po przeniesieniu redakcji "Kultury" do Paryża, Grudziński przeniósł się do Anglii, gdzie rozpoczął pracę w Radio Wolna Europa, później w „Wiadomościach" Grydzewskiego na łamach, których w odcinkach ukazywał się „Inny świat". Pełne jego wydanie nastąpiło w 1951 roku. W 1953 roku za namową Jana Nowaka – Jeziorańskiego wyjechał do Monachium. Tam zastała go wiadomość o samobójczej śmierci Krystyny. To złamało pisarza. Grudziński wyznaje: „…bardzo dużo piłem, zasypiałem w ubraniu przy grającym na cały regulator radiu. Praca w RWE, która mnie trzymała przy życiu, nie była jednak tym, co chciałem robić - potwornie mnie męczyła". Pomogli się wydostać z tej depresyjno-alkoholowej „czarnej dziury" wypróbowani przyjaciele. Zjawiła się też w monachijskim świecie jak opiekuńczy anioł Lidia Croce. Odżyło stare uczucie. Pobrali się. Wkrótce urodził się synek Benedetto, później córka Marta. W 1955 roku pisarz powrócił do Neapolu, odnowił znajomość z Giedroyciem. Z publikowaniem nie było jednak łatwo. Ostracyzm, jaki zastosowano wobec pisarza w PRL-u powtórzył się i w Neapolu, w którym nadzór nad życiem intelektualnym sprawowali komuniści. W *Najkrótszym przewodniku*… (s.58) Herling-Grudziński pisał: „Czułem […], że komuniści patrzą na mnie z najwyższą niechęcią. Jej apogeum był artykuł w komunistycznej wieczorówce „Passe Sera" domagający się wydalenia mnie z Włoch […]. Lidia starała się związać mnie ze swoimi znajomymi neapolitańczykami, ale te próby nie udawały się, bo okazywało się, że nie mamy żadnych wspólnych zainteresowań. Kiedy próbowałem im opowiedzieć o tym co było dla mnie istotne, po prostu zmieniali temat. Wiodłem więc taki samotniczy żywot aż do upadku komunizmu". Rok 1989 był wiosną i dla Grudzińskiego. Po prawie 40 latach prasa włoska i krytycy literaccy wreszcie dostrzegli Grudzińskiego. Stał się pisarzem nagle modnym. Nie tylko jego „Inny świat" z obrazem łagrów, które przeżył zaistniał wreszcie na rynkach europejskich. Ważny stał się i „Dziennik pisany nocą". Autor walczył w nim piórem nie tylko o wolność w Polsce i poprawę stosunków społecznych w całej Europie. Problemem, który pokazał stały się losy emigracji nie tylko polskiej. To byli uciekinierzy nie tylko z krajów komunistycznych, ale i z krajów wcześniej faszystowskich. Emigracja w XX wieku stała się w ocenie Grudzińskiego sposobem likwidacji wolnych intelektualnie jednostek, próbą ich narodowego wykorzeniania. To wszystko wraz ze stosowanym wobec nich ostracyzmem, alienacją, osaczaniem i zaszczuciem- powszechnym przykładem ludzkiego losu w XX wieku. On sam natomiast żywym tego przykładem.

P.S. Kiedy 19 V 2019 r., w wigilię setnej rocznicy urodzin Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wystawiony był w Kielcach „Pielgrzym naszego wieku"- jemu poświęcony, autorstwa i w reżyserii Arkadiusza Szostaka, gościem honorowym tego spektaklu była Marta Herling-

Grudzińska, córka pisarza, przybyła z Włoch na obchody krajowe Roku Gustawa Herlinga - Grudzińskiego. Miałam możność porozmawiania z nią indywidualnie pewno dlatego, że grałam w tym spektaklu rolę jej matki, Lidii. Z pytań, które mi zadawała widać było ogromną wolę zrozumienia nie tylko ojca, ale i matki, nawet w sposób porównawczy. Materiałem okazała się i moja książka: „Łagry- rosyjska rzeczywistość". Interesował ją przede wszystkim syndrom człowieka *złagrowanego*, taki funkcjonujący w życiu codziennym. Doświadczenia były podobne. I ona z matką i ja żyliśmy z ludźmi, którzy łagry przeżyli. Może dlatego rozmowa była merytoryczna i bezpośrednia, by nie rzec, serdeczna.

Teresa Romańska-Faściszewska

Uroczyste otwarcie

infrastruktury sportowo-dydaktycznej

7 czerwca 2019 roku miała miejsce uroczystość otwarcia kompleksu sportowo-dydaktycznego. Dzień ten połączono z obchodami Dnia Dziecka i Dnia Sportu w naszej szkole. Z zaproszenia wystosowanego przez Radę Miejską, Burmistrza Miasta i Gminy Oleśnica oraz Dyrektora Szkoły skorzystali między innymi: pan Krzysztof Lipiec - poseł na Sejm RP, pani Anna Krupka – Sekretarz Stanu z Ministerstwa Sportu i Turystyki, pani Agata Wojtyszek – Wojewoda Świętokrzyski, pan Paweł Krakowiak – radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, pan Adam Siekierski – rady Powiatu Staszowskiego. Na uroczystości byli także obecni radni Rady Gminy Oleśnica kadencji 2014 – 2018, radni Rady Miejskiej obecnej kadencji, emerytowani dyrektorzy szkoły i emerytowani nauczyciele, dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych i sołtysi z naszej gminy. Część trybun, wokół boiska do piłki nożnej, zajęli także uczniowie, nauczyciele, pracownicy niepedagogiczni oraz przybyli rodzice.

Uroczystość odbywała się z udziałem pocztów sztandarowych szkół. Osobą prowadzącą był pan Łukasz Kozłowski – nauczyciel wychowania fizycznego naszej szkoły. Wszystkich zebranych powitał pan Piotr Strzelecki - Dyrektor Szkoły. Historię całej inwestycji przedstawił pan Leszek Juda - Burmistrz Miasta i Gminy Oleśnica. Zanim nastąpiło poświęcenie obiektu, przez księdza Tomasza Kubickiego, wcześniej miało miejsce przecięcie wstęgi i olimpijskie ślubowanie złożone przez przedstawicieli uczniów szkoły. Nie zabrakło okolicznościowych przemówień: pana Krzysztofa Lipca, pani Anny Krupki, pani Agaty Wojtyszek, pana Pawła Krakowiaka, pana Leszka Judy i pana Piotra Strzeleckiego.



Uczniowie na przyszkolnym obiekcie sportowym

Zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć zarówno kompleks sportowy jak również doposażone klasy w pomoce dydaktyczne. Przypomnijmy, że infrastruktura sportowa została ukończona w październiku 2018 roku, a jej wartość to kwota około 1.400.000 złotych. Trzy pracownie zostały doposażone w pomoce dydaktyczne w miesiącach styczeń – marzec 2019 roku. Wartość pomocy dydaktycznych zakupionych do pracowni matematycznej wynosi około 53.000 złotych, nowe stanowiska komputerowe w pracowni informatycznej to kwota około 47.000 złotych, natomiast doposażenie pracowni przyrodniczej/biologicznej wyniosło około 30.000 złotych.

Społeczność uczniowska, nauczyciele i pracownicy szkoły wyrażają słowa podziękowania za kolejny krok poczyniony na drodze modernizacji naszej szkoły - tym razem w zakresie budowy bardzo potrzebnej infrastruktury sportowej. Chcemy podziękować Radzie Gminy Oleśnica kadencji 2014 – 2018 z Przewodniczącym Rady panem

Krzysztofem Ratusznikiem, panu Leszkowi Judzie - Burmistrzowi Miasta i Gminy Oleśnica, pani Annie Antonik i pani Agnieszce Gajdzie z Referatu Budownictwa. Wyrazy podziękowania kierujemy także w stronę pana Zygmunta Drzymalskiego - projektanta inwestycji i pana Henryka Bednarskiego – głównego podwykonawcę całości robót.

Mamy wszelkie warunki ku temu, aby zajęcia z wychowania fizycznego realizowane w szkole i szeroko rozumiany sport gminny mogły się rozwijać i być sposobem na aktywne i zdrowe spędzanie wolnego czasu.

Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej
im. St. Żeromskiego w Oleśnicy
Piotr Strzelecki

Biblioteka – zawsze czeka!

„Książka – to mistrz, co darmo nauki udziela,
kto ją lubi – doradcę ma i przyjaciela (…)"

Ambroży Grabowski

Wakacje trwają w najlepsze, dla dzieci to czas wyczekiwanego odpoczynku od obowiązków szkolnych, a dla nas doskonała okazja do podsumowania wydarzeń, jakie miały miejsce w bibliotece podczas minionych miesięcy. Podobnie, jak w poprzednich miesiącach odbywały się tu zajęcia dla dzieci i młodzieży z cyklu „Biblioteka miejscem spotkań - kreatywne soboty". Sobotnie warsztaty plastyczno–czytelnicze, oprócz rozwijania zainteresowań czytelniczych, były także inspiracją do zabawy i kreatywnego spędzania wolnego czasu. Podczas spotkań wykonywaliśmy prace plastyczne związane z aktualnymi wówczas wydarzeniami takimi jak: Dzień Mamy, Światowy Dzień Zdrowia czy Dzień Taty. Uczestnicy zajęć mieli możliwość poznania i wypróbowania wielu technik plastycznych. Organizowane spotkania pozwalają nie tylko miło i ciekawie spędzić czas, ale również pobudzić wyobraźnię i fantazję dzieci oraz zachęcić do czytania. Mali czytelnicy mają w czym wybierać, o czym świadczy bogaty wachlarz bibliotecznych zajęć: edukacyjnych, plastycznych i ruchowych. Wspólnie realizujemy ciekawe przedsięwzięcia, staramy się je tak urozmaicić, aby za każdym razem były niepowtarzalne i niezapomniane. Nie sposób jest wymieć wszystkich wydarzeń, jakie miały miejsce, jednak warto wspomnieć o tych najważniejszych.

Jak co roku - 1 czerwca obchodziliśmy w bibliotece Międzynarodowy Dzień Dziecka. Z tej okazji zorganizowaliśmy wesołą zabawę dla wszystkich dzieci, które do nas przybyły. Zaproszone przez nas Panie animatorki przygotowały bogaty program animacyjny, który z łatwością wprowadził wszystkich w fantastyczną krainę zabawy i radości. Na przybyłych czekały takie atrakcje jak: gry, zabawy, tańce, balonowe zoo, malowanie twarzy czy pokaz dużych baniek mydlanych. W naszym bibliotecznym zakątku pamiętamy nie tylko o dzieciach, ale także o dorosłych, którzy zawsze znajdą tu też coś dla siebie. To z myślą o nich organizujemy spotkania autorskie, koncerty tematycznie związane z różnymi okazjami, które cieszą się niemałym powodzeniem, dlatego też 7 czerwca br., zaprosiliśmy zespół KONSONANS - kwartet wokalny z repertuarem piosenek i pieśni wojskowych oraz żołnierskich. Swoje wokalne talenty odkryli przed publicznością artyści: Jarosław Banasik, Sylweriusz Tomalski, Rafał Rój i Mariusz Maliga. W repertuarze znalazły się hity festiwali kołobrzeskich i znane szlagiery muzyki rozrywkowej.



Spotkanie z regionalistą Panem Andrzejem Wawrylakiem.

Wzorem lat ubiegłych we współpracy z Biblioteką Szkolną w Oleśnicy włączyliśmy się w V edycję ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek - to zainicjowana w 2015 roku całonocna akcja promująca czytelnictwo i biblioteki.

Hasłem tegorocznej edycja było: Znajdźmy wspólny język! W bibliotekach w całej Polsce czekały na czytelników specjalne wydarzenia - niecodzienne spotkania z literaturą, animacje i zabawy. Jak co roku naszą Noc Bibliotek rozpoczęliśmy o godzinie 20.00, a zakończyliśmy o 7.00 następnego dnia. Bawiliśmy się m.in. w takie zabawy jak: kaczuszki, makarena, taniec z balonem, a tworząc taneczny pociąg zwiedziliśmy zakątki biblioteki. Strzałem w dziesiątkę okazało się karaoke i zabawy taneczne. Nasi podopieczni chętnie brali udział w organizowanych animacjach, wspólnym czytaniu czy zajęciach plastycznych. Na zakończenie odbył się jeszcze turniej gier planszowych, a zwieńczeniem Nocy Bibliotek była projekcja filmu dla dzieci. Bardzo chcemy, aby nasza Biblioteka była instytucją przyjazną i ciekawą, dlatego też ciągle wzbogacamy ofertę spotkań dla czytelników.

I tak 10 czerwca br. odwiedzili nasze progi aktorzy teatru „Blaszany Bębenek" z Krakowa z przepięknym przedstawieniem pt. „Alicja w krainie czarów". Dzieci mogły wziąć udział w zabawach na scenie, do których zapraszali aktorzy wprowadzając widza w świat wyobraźni.

Żywą lekcją historii okazało się spotkanie z regionalistą Andrzejem Wawrylakiem. Pan Andrzej to działacz Staszowskiego Towarzystwa Kulturalnego, członek PTTK w Staszowie. Na spotkaniu poruszał tematy związane z historią i regionalizmem, wykład wzbogacił prezentacją multimedialną oraz licznymi oryginalnymi dokumentami i fotografiami. Warto dodać, że Andrzej Wawrylak to postać, która w 2002 roku rozsławiła Staszów na całą Polskę, pomimo, iż w młodości stracił nogę w wypadku za cel obrał sobie samotną rowerową pielgrzymkę do Rzymu. Przez trzy tygodnie pokonał ponad 1600 km kilometrów odwiedzając w drodze do Watykanu wiele inspirujących miejsc. Pragniemy również przypomnieć, że przez cały wakacyjny okres odbywają się zajęcia z cyklu: „Wakacje w Bibliotece". W lipcu spotykaliśmy się w dwa razy w tygodniu, aby wspólnie spędzić czas podczas zabaw ruchowych czy zajęć czytelniczo - plastycznych. Warto wspomnieć, że jak co roku odbył się IV Letni Turniej Gier Planszowych, który stał się już naszą tradycją. Zwyciężczynią turnieju okazała się jedna z najmłodszych uczestniczek Wiktoria Siudak, która zdeklasowała w rozgrywce warcabowej wszystkich przeciwników zdobywając pierwsze miejsce. Na drugim miejscu znalazła się Milena Belzyt, zaś na trzecim ex aequo Marcelina Malec oraz Tymon Urbanek. Gratulujemy wszystkim uczestnikom. Zajęcia dla dzieci to nie wszystko, podczas wakacji Biblioteka szykuje szereg innych atrakcji. Podobnie, jak w latach poprzednich wzięliśmy udział w akcji „Pomóżmy dzieciom spędzić szczęśliwie wakacje". Z tej okazji zorganizowaliśmy spotkania z przedstawicielami m.in.: straży, policji, pogotowia, konkursy i wycieczki.



Rozgrywki warcabowe



Zajęcia plastyczno - czytelnicze

Kończąc, chcemy poinformować, że zakwalifikowaliśmy się do kolejnej edycji kampanii społecznej „Mała książka - wielki człowiek", której organizatorem jest Instytut Książki. Ogólnopolska akcja, rozpocznie się we wrześniu 2019 roku. Tym razem projekt skierowany jest do dzieci w wieku przedszkolnym, każde dziecko, które odwiedzi naszą bibliotekę, otrzyma w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej książkę dostosowaną pod względem formy i treści do potrzeb przedszkolaka oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

Więcej o wydarzeniach można przeczytać
na oficjalnej stronie biblioteki:
http://www.gbpolesnica.naszabiblioteka.com/,
a także na naszym fanpage'u na facebook'u.

Tekst i zdjęcia:
Agnieszka Szabłowska –Ambroży

Zawody wędkarskie
z okazji "Dnia Dziecka" 2019

Zgodnie z tradycją Koła Wędkarskiego w Oleśnicy, co roku organizowane są zawody wędkarskie z okazji „Dnia Dziecka", w których biorą udział dzieci i młodzież do lat 16. W tym roku zawody odbyły się 2 czerwca (Niedziela). W rywalizacji uczestniczyło 30 zawodników, w tym 7 dziewcząt oraz ponad 40 osób jako opiekunowie/kibice. Zawody trwały 2 godziny (od 15:10 do 17:10). Po zakończeniu wędkowania wszyscy zawodnicy otrzymali prezenty w postaci paczek ze słodyczami, kiełbaskę z grilla i czasopismo wędkarskie. Zwycięzcy zawodów (do V miejsca) otrzymali dyplomy oraz nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego, które wręczył Prezes Koła Jerzy Myca.

Paczki ze słodyczami ufundował Urząd Miasta i Gminy w Oleśnicy. Nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego ufundowało Koło Wędkarskie PZW w Oleśnicy. Sponsorem grilla był Tomasz Poniewierski, a czasopisma wędkarskiego Adrian Ździebko, którym serdecznie dziękuję.

Zawody cieszyły się dużą popularnością - było dużo dzieci i młodzieży, nie zawiedli również rodzice i inni członkowie rodzin, którzy wspierali dzieci dobrą radą i nieocenioną pomocą.

Więcej szczegółów oraz zdjęcia z zawodów dostępne są na stronie internetowej Koła Wędkarskiego w Oleśnicy: http://pzw.wolesnicy.info.

Poniżej lista zwycięzców:

Miejsce	Imię i nazwisko	Liczba zdobytych punktów
1.	Magdalena Ciemińska	475
2.	Cezary Grudziński	440
3.	Alan Przytuła	280
4.	Konrad Bernacki	190
5.	Marcel Poniewierski	185



Rodzinne wędkowanie



Wspaniała zabawa podczas zawodów wędkarskich

Zawody sędziowali:
1. Zbigniew Gładkowski
2. Łukasz Ciemiński
3. Krzysztof Jaros

Tekst i zdjęcia:
Łukasz Ciemiński



Miło i rodzinnie w Borzymowie

30 czerwca 2019 r. na boisku sportowym w Borzymowie odbył się po raz kolejny festyn rodzinny. I choć słońce dawało się wszystkim we znaki, zabawa miała radosny charakter. Nie mogło być inaczej, kiedy na scenę weszły dwie aktorki Teatru im. St. Żeromskiego w Kielcach: Teresa Bielińska oraz Beata Pszeniczny z wesołym programem dla dzieci. Panie przedstawiły bajki Jana Brzechwy m. in: Przechwalanki, i Na straganie. Dzieci zostały włączone do interaktywnej zabawy. Z bliska mogły podziwiać kunszt aktorski i kreacje aktorek, które, choć z nieba lał się żar, nie szczędziły sowich sił, aby zaintrygować i rozweselić najmłodszych uczestników naszej zabawy.

Następnie uczestnicy festynu mogli podziwiać występ zespołu Oleśniczanki. Zespół reaktywował się w 2018 r. Obecnie w skład jego wchodzi 10 pań, a muzyczną opiekę sprawuje nad nimi p. Władysław Nalepa - emerytowany wieloletni nauczyciel muzyki. Pan Władysław sam pisze słowa piosenek i komponuje muzykę. Zespół zaprezentował nam kilka kompozycji pana Władysława opiewających piękno naszej gminy i regionu świętokrzyskiego. Na pikniku Oleśniczanki wystąpiły w składzie: Barbara Skórska, Sylwia Piątek, Teresa Skiba, Alina Skórska, Krystyna Wróbel, Zuzanna Skórska, Agnieszka Kosałka, Renata Poniewierska. Zespołowi akompaniował na akordeonie Kuba Poniewierski.

Po Oleśniczankach przyszła kolej na zagranicę, oto bowiem borzymowskiej publiczności zaprezentował się Sasha Popaz – serbski piosenkarz i showman wykonując światowe przeboje oraz bałkańskie piosenki biesiadne. Usłyszeliśmy przeboje lat 50′, 60′ takich wykonawców jak: Tom Jones, Frank Sinatra, Paul Anka, Roy Orbison, Julio Iglesias, Elvis Presley i innych. Pełen profesjonalizm w wykonaniu piosenek, zapewne ujął niejednego uczestnika imprezy.

Następnie na scenie pojawił się Zespół BENE z repertuarem muzyki włoskiej i pieśni neapolitańskiej, a także zaprezentował wybrane utwory z tradycyjnej muzyki polskiej, węgierskiej, greckiej, hiszpańskiej, francuskiej, rosyjskiej oraz muzykę klasyczną. W skład zespołu wchodzi solista-śpiewak, gitara klasyczna, skrzypce, flet poprzeczny. Zespół BENE ma w swoim dorobku wiele znaczących sukcesów jak zdobycie Grand Prix Sindaco di Benevento na południu Włoch czy koncert w wiedeńskiej Staatsoper. W Polsce zespół koncertował na najbardziej liczących się scenach koncertowych, takich jak Filharmonia Narodowa czy Teatr Wielki.

„Gwoździem" programu był jednak zespół THE POSTMAN (Beatlesi z Polkowic). Zespół powstał w 1997 r. w Polkowicach. Założycielem i liderem jest Gracjan Machnicki, wielbiciel oraz wielki fan Beatlesów i muzyki z tamtego okresu. Zespół zagrał od tego czasu ponad 1000 koncertów w Polsce, Anglii i w Niemczech. Swoją energią i charyzmą na scenie podbija każdą publiczność. Chłopcy urzekają swoim wyglądem i dbałością o szczegóły. Wszystko perfekcyjnie dopracowane pod względem wizualnym i muzycznym. Garnitury szyte na miarę, buty prosto z Liverpoolu, gitary, wzmacniacze i perkusja takie na jakich grała wielka czwórka. I to wszystko na żywo! Zespół z Polkowic występował w takich programach jak:



Zespół Oleśniczanki



Aktorki Teatru St. Żeromskiego w Kielcach Teresa Bielińska i Beata Pszeniczny

Mam talent, Droga do gwiazd, Pytanie na śniadanie, Kawa czy herbata, Dzień dobry TVN. To duże wyróżnienie, że mogliśmy ich gościć na naszym rodzinnym pikniku.

Nie był to jednak koniec zabawy, kto chciał mógł bowiem, aż do późnych godzin nocnych, bawić się na dyskotece pod gwiazdami w rytm różnorodnych przebojów serwowanych przez DJ. W międzyczasie, zwłaszcza maluchy, mogły skorzystać również z innych atrakcji, jak na przykład: przejazd bryczką, malowanie twarzy, zjeżdżalnia, iluzja, akrobatyka, pokazy cyrkowe, dmuchane zjeżdżalnie, karuzela. Impreza prowadzona była przez konferansjera p. Marcina Janaszka, kieleckiego radiowca oraz kierownika działu Animacji i Edukacji Kulturalnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Było miło, rodzinnie i przyjemnie. Mamy nadzieje, że każdy znalazł tu coś dla siebie.

Borzymowski Klub Inicjatyw Kulturalnych
w Borzymowie
fot. z archiwum stowarzyszenia



Poczty sztandarowe



Uroczysty polonez



Zakończenie Edukacji
Klas Trzecich i Ósmych



Uroczyste zakończenie Roku
Szkolnego dyr. Piotr Strzelecki,
wicedyrektor Teodora Ambroży



Uroczysty Polonez w wykonaniu uczniów
kończących edukację szkolną



Oleśnickie Matrioszki -zdobywczynie II miejsca w bajkowym korowodzie w Pacanowie



Dziewczęta (kat. klas V-VIII) reprezentujące szkołę
w Ogólnopolskim Konkursie Wielka Liga Czytelników



Uczniowie (kat. klas I-IV) reprezentujący szkołę
w Ogólnopolskim Konkursie Wielka Liga Czytelników



Dzieci wykonujący poloneza
podczas zakończenia roku szkolnego



Wesoła zabawa podczas Dnia Mamy

W przedszkolu...



Dzień Patrona



Przedszkolaki podczas Dnia Matki





Tancerki na Przedszkoliadzie



Burmistrz Miasta i Gminy Oleśnica wraz z dziećmi podczas Dnia Mamy



Zakończenie roku szkolnego



Pamiątkowe zdjęcie z konkursu Polska-moja Ojczyzna



IV Letni Turniej Gier Planszowych - uczestnicy



Kreatywne soboty. Zajęcia plastyczno-czytelnicze



Wakacje w Bibliotece - zajęcia plastyczne



Warsztaty w bibliotece

Zakątek biblioteczny



Pamiątkowe zdjęcie. Zespół KONSONANS wraz z uczestnikami koncertu



Obchody Dnia Dziecka



Noc Bibliotek 2019

Z ŻYCIA PODSTAWÓWKI

To była dobra szkoła!

Miniony rok szkolny był zupełnie zwyczajny. Miał początek i uroczyste zakończenie naznaczone podsumowaniami. Wypełniały go codzienne obowiązki, duże i trochę mniejsze sukcesy. Zdarzały się porażki, które wydawały się ogromne, a dziś już nieco zmalały lub w ogóle nie zajmują niczyich myśli. Spotykani na co dzień ludzie byli weseli, rozgadani, energiczni, czasem zmęczeni, nieznośni, inspirujący. Odbywano rozmowy przyjemne, ale i trudne. Był też głośny śmiech i cichy smutek. Ot, to był zupełnie zwyczajny rok.

Miniony rok szkolny był jednak także wyjątkowy. Z jego końcem nastąpił kres trwania gimnazjów. Od teraz pozostaną one jedynie wspomnieniem. Dla mnie do niedawna była to jedyna szkoła, w której pracowałam. Gimnazjum wypełniało moje dotychczasowe życie zawodowe. Wiele na temat gimnazjów mówiono. Chcę jednak pozostać obok tych dyskusji. Teraz już niczego nie zmienią, zresztą chyba nigdy nie mogły zmienić. Myślę jednak, że mogę pozwolić sobie na krótkie podsumowanie: To był dobry czas, to była dobra szkoła.

To była dobra szkoła. Tworzona od początku przez ludzi, którzy chcieli wziąć odpowiedzialność za to, co wspólnie budowali. Praca ich cieszyła, sprawiała przyjemność. Dumą napawały różnorodne sukcesy osobiste i osiągnięcia uczniów, które były finalnym efektem ich trudu. Ci ludzie, ucząc innych, podnosili swoje kwalifikacje, rozwijali kompetencje. Nie wybierali łatwizny, nie robili niczego po łebkach, podejmowali wyzwania. Ci ludzie lubili się nawzajem, cenili umiejętności innych, chętnie dzielili się swoimi talentami. Młodzież zawsze była dla nich podmiotem. Nie idealizuję, tak po prostu było. Odczułam to na własnej skórze. Ci ludzie przyjęli mnie do swojego grona na początku mojej przygody z nauczaniem. Pozwolili znaleźć swoje miejsce i zostać do dzisiaj. Potrzebowałam ich, ale też stałam się przydatna dla nich. Niezbędna była mi ta atmosfera w pracy, którą potem już wspólnie tworzyliśmy. Sprzeczki, nerwy, różnica zdań, różne wizje efektu finalnego nie są niczym złym wśród ludzi, którzy się szanują. Dlatego nie było długo pielęgnowanego żalu, ale raczej motywacja do dalszej pracy nad sobą, nad nowym wyzwaniem. Stąd zajęcia orgiami, deqoupage`u, haftu, treningi twórczego myślenia i savoir – vivre`u, konkursy karaoke. Tym ludziom nie brakowało kreatywności i zaangażowania, żeby było oryginalnie, elegancko, estetycznie na wysokim poziomie. We wszystkim co robili zostawiali część swoich osobowości, dlatego wszystkie





przedsięwzięcia były godne zapamiętania. Te kabaretowe i wzruszające, zabawne i poważne, poruszające trudne sprawy, będące amatorskimi interpretacjami dużej literatury. Wystarczy zajrzeć do starych zdjęć, obejrzeć archiwalne już dziś nagrania, sięgnąć do swojej pamięci (bo to wszystko działo się przecież na oczach mieszkańców Oleśnicy i okolic), by zweryfikować, czy mówię prawdę. Było to wszystko możliwe, dzięki przełożonym, bo…

To była szkoła dyrektorów z pasją, dla których młodzież była najważniejsza, którzy stale wzbogacali bazę edukacyjną miejsca, którym kierowali, promowali oryginalność, cenili pracę zespołową nauczycieli, uczniów, nauczycieli i uczniów. (Wystarczy wspomnieć choćby projekty edukacyjne, w których wszyscy braliśmy udział). Wspierali i pomagali. Prawie nigdy nie mówili „nie da się”, a raczej „liczę na was”, „uda się”. Dzięki ich przyzwoleniu hala sportowa mogła zmienić się w starożytną salę kolumnową, literacką kawiarnię, salon bożonarodzeniowy, afrykańską pustynię, tajemniczy pełen kwiatów ogród, starą szopę, Europę w pigułce… I wiele innych, naprawdę trudno wymieć wszystkie metamorfozy minionych dwudziestu lat. Tak, dyrektorzy wspierali, ale i wymagali. I to właśnie motywowało do podejmowania coraz to nowych wyzwań.

To była szkoła uczniów. „Młodzieży trudnej, agresywnej” – mówili niektórzy. A to największa bzdura! Wiem, co mówią. Spotykam tę młodzież od osiemnastu niemal lat. To ludzie zbuntowani, szukający swojego miejsca w niełatwym świecie, nie rozumiejący jeszcze samych siebie, a co dopiero innych. Pozytywnie szaleni, towarzyscy, nieprzewidywalni, zaskakujący, pomysłowi… To także ludzie starający się stanąć na wysokości zadania, nie zawieść pokładanych w nich nadziei. Szczerze cieszący się, gdy coś się udało, gdy osiągnęli trudne, gdy poznali. Przeżywający na swój sposób porażki, których nie udało się uniknąć. Można było na nich polegać. Proszę wierzyć, żaden z uczniów gimnazjum w Oleśnicy poproszony przeze mnie o cokolwiek nie zawiódł, wielu nieproszonych o nic miło zaskoczyło. Wszyscy oni sprawili, że nadal lubię uczyć. Czy czułam się zdenerwowana? Nie raz. Czy chciałabym coś zmienić? Niewiele. Należy wspomnieć także o wszystkich rodzicach, którzy pomagali, doceniali, czasem krytykowali. Długie rozmowy powodowane troską o swoje dzieci, ale także o kształt szkoły, do której je posyłali na długo pozostaną w pamięci. Były wyzwaniem, by bardziej się starać, lepiej poznać indywidualne potrzeby. Mam nadzieję, że te starania ich nie zawiodły, że rodzice także zachowają dobre wspomnienia.

Rok 2003/2004			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Magdalena Pyrz	j. polski	finalista	mgr Katarzyna Skład
Patrycja Skurska	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik
Adam Kumoń	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik
Adrian Gałecki	matematyka	finalista	mgr Aneta Jońca
Adrian Gałecki	I miejsce w V Międzygimnazjalnym Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Ekonomicznej Laureat konkursu "Kangur Matematyczny"		mgr Aneta Jońca

Rok 2004/2005			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Adrian Gałecki	**fizyka**	**laureat**	mgr inż. Renata Krawczykowska
Adrian Gałecki	matematyka	finalista	mgr Aneta Jońca
Tomasz Duda	historia	finalista	mgr Teodora Ambroży

Rok 2005/2006			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Aleksandra Głowniak	**j. polski**	**laureat**	mgr Lucyna Ratusznik
Tomasz Duda	historia	finalista	mgr Teodora Ambroży

Rok 2007/2008			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Weronika Sowińska	j. polski	finalista	mgr Katarzyna Skład

Rok 2008/2009			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Weronika Sowińska	**j. polski**	**laureat**	mgr Katarzyna Skład
Kacper Bublik	j. polski	finalista	mgr Katarzyna Skład
Kacper Bublik	j. angielski	finalista	mgr Joanna Lalewicz
Filip Ratusznik	biologia	finalista	mgr Izabela Chrzanowska

Rok 2009/2010			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Kamila Szczygieł	j. niemiecki	finalista	mgr Monika Ratusznik
Filip Plewa	historia	finalista	mgr Teodora Ambroży

Rok 2010/2011			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Dominika Plewa	j. polski	finalista	mgr Katarzyna Skład
Emilia Pyrz	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik
Kamila Szczygieł	j. niemiecki	finalista	mgr Monika Ratusznik

Rok 2011/2012			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Dominika Plewa	**j. polski**	**laureat**	mgr Katarzyna Skład

To była szkoła opierająca się na wzajemnym szacunku. Poszanowaniu inności w wyglądzie, odmiennych poglądach, wizji przyszłości. Ta szkoła stwarzała możliwość osiągnięcia sukcesu, dawała szanse tym, którzy chcieli ją wykorzystać. A było ich wielu. Stypendyści, laureaci rożnych konkursów. Zasługują, by o nich pamiętać. Pozwoliłam sobie odwołać się do wyników projektu edukacyjnego, realizowanego w gimnazjum pod kierunkiem Renaty Krawczykowskiej. Uczniowie, korzystając z pomocy i wskazówek swojej opiekunki, zebrali i zestawili wszystkich, którzy osiągnęli wymierny sukces. Efekt ich pracy wygląda następująco:

Rok 2012/2013			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Weronika Winnicka	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik
Ewelina Marciniec	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik

Rok 2013/2014			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Weronika Winnicka	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik/mgr Katarzyna Skład
Weronika Winnicka	historia	finalista	mgr Teodora Ambroży
Weronika Zeliaś	biologia	finalista	mgr Izabela Chrzanowska
Michał Skurski	geografia	finalista	mgr Aneta Jońca

Rok 2015/2016			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Klaudia Zdziebko	**chemia**	**laureat**	mgr inż. Renata Krawczykowska
Klaudia Zdziebko	j. polski	finalista	mgr Lucyna Ratusznik
Klaudia Zdziebko	biologia	finalista	mgr Izabela Chrzanowska
Dominika Kapusta	chemia	finalista	mgr inż. Renata Krawczykowska
Norbert Trela	fizyka	finalista	
Rok 2016/2017			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Dominika Kapusta	**chemia**	**laureat**	mgr inż. Renata Krawczykowska
Dominika Kapusta	**fizyka**	**laureat**	
Dominika Kapusta	matematyka	finalista	mgr Aneta Jońca
Klaudia Złotnik	**j. polski**	**laureat**	mgr Lucyna Ratusznik
Klaudia Złotnik	matematyka	finalista	mgr Anna Bublik

Rok 20017/2018			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Krystian Zdziebko	**fizyka**	**laureat**	mgr inż. Renata Krawczykowska
Wiktoria Janicka	fizyka	finalista	
Katarzyna Brykowska	chemia	finalista	
Wiktoria Janicka	j. niemiecki	finalista	mgr Monika Ratusznik
Katarzyna Bartocha	historia	finalista	mgr Teodora Ambroży
Kacper Woch	informatyka	finalista	mgr inż. Grzegorz Poniewierski

Rok 2018/2019			
Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Zdobyty tytuł	Nauczyciel uczący
Julia Piotrowska	historia	finalista	mgr Teodora Ambroży

Stypendyści Fundacji BGŻ BNP Paribas

1. Magdalena Pyrz – 2003/04
2. Aleksandra Głowniak – 2005/06
3. Marlena Bielat – 2007/08
4. Weronika Sowińska – 2008/09
5. Klaudia Głowacka – 2009/10
6. Magdalena Czapka – 2009/10
7. Michał Czapka – 2011/10
8. Jagoda Pyrz – 2014/15
9. Patrycja Pruś – 2014/15
10. Aleksandra Blacha – 2015/16

Stypendyści Fundacji Czerneckich

1. Emilia Pyrz – 2010/11
2. Weronika Zeliaś – 2013/14

Stypendyści Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego

1. Magdalena Bydłosz – 2009/10, 2011/12
2. Weronika Sowińska – 2009/10
3. Dominika Skurska - 2010/11
4. Weronika Zeliaś – 2012/13
5. Michał Skórski – 2012/13
6. Żaneta Pyzik – 2012/13
7. Ewelina Marciniec – 2012/13
8. Weronika Winnicka – 2012/13
9. Żaneta Pyzik – 2013/14
10. Paulina Łosin – 2013/14
11. Katarzyna Skórska – 2013/14
12. Monika Piotrowska – 2014/15
13. Klaudia Zdziebko – 2014/15
14. Mateusz Sobczyk – 2014/15
15. Żaneta Pyzik – 2014/15
16. Weronika Zeliaś – 2014/15
17. Michał Skurski – 2014/15
18. Julia Gałka – 2015/16
19. Julia Ciesielska – 2015/16
20. Dominika Kapusta – 2015/16
21. Klaudia Zdziebko – 2015/16
22. Klaudia Złotnik – 2015/16
23. Dominika Kapusta – 2016/17
24. Klaudia Złotnik – 2016/17
25. Julia Piotrowska – 2016/17
26. Julia Piotrowska – 2017/18

Na pamięć zasługują liczne sukcesy sportowe naszych uczniów i ich nauczycieli. Osiągali je w wielu dyscyplinach. A to świadczy o niezwykłym zaangażowaniu i harcie ducha. Przynosiły wiele dumy i radości. O nich niejednokrotnie pisano na łamach niniejszego pisma. Nie wolno także zapominać o mniej wymiernych sukcesach, prywatnych, pozwalający pokonać swoje obawy, osiągać sukcesy w codziennym życiu, tym zwyczajnym. Niesłusznie nazywani przeciętnymi uczniowie także się rozwijali, korzystali z oferowanych zajęć, dorastali w tym gimnazjum. A zawierane przyjaźnie? Przecież sąsiadów ze szkolnej ławki nie zapomina się nigdy.

To była szkoła, która dziś jest jedynie źródłem wspomnień, anegdot dotyczących wydarzeń, ale przede wszystkim ludzi. To była dobra szkoła, to był dobry czas.

Chociaż żałuję, że nie ma już gimnazjum, brakuje mi specyfiki tej szkoły, przyszłość rysuje się jednak optymistycznie. Ludzie, z którymi tworzyliśmy „wygaszoną" szkołę, pracują nadal w szkole podstawowej wśród innych nauczycieli, z którymi poznajemy się, uczymy się współpracować, zbieramy nowe wspomnienia. Uczniowie zawsze są wyzwaniem. Liczą na nas, na nasze doświadczenie, wiedzę, umiejętności. Liczą na nas ich rodzice. To właśnie jest w mojej (naszej) pracy najpiękniejsze i inspirujące.

Tekst: Katarzyna Skład

Konkurs Biblijny rozstrzygnięty Z Dobrą Nowiną przez życie – gwarancja sukcesu

Potrzeba rywalizacji, zmagań w różnych dziedzinach życia jest odwieczną i nieodłączną cechą natury ludzkiej. Człowiek ze swej istoty konkuruje już od dziecka, ubiega się o pierwszeństwo bądź zdobycie kogoś lub czegoś. Mimo, iż pojęcie rywalizacji kojarzone jest ze zjawiskiem negatywnym, to chęć osiągania, konkurowania, zdobywania lepszych wyników nie jest niczym złym. Niesie ona ze sobą wiele pozytywnych skutków. Dzięki niej odkrywa się i rozwija talenty, osiąga sukcesy, a tym samym przyczynia się m.in. do rozwoju i postępu w różnych dziedzinach życia.

Jedną z form rywalizacji w okresie dzieciństwa i dorastania są szkolne konkursy. Ich organizatorom, zazwyczaj pedagogom, zwykle chodzi o działania prowadzące nie tylko do zwycięstwa, ale nade wszystko do kształtowania pozytywnych cech osobowych młodych ludzi, takich jak: rzetelność, pracowitość, zaradność, cierpliwość, entuzjazm, pokorę, wiarę w siebie, odpowiedzialność, itp.

Zapewne takie dążenia przyświecają również Wydziałowi Katechetycznemu Kurii Diecezji Kieleckiej oraz Samorządowemu Ośrodkowi Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach, którzy już prawie od ćwierć wieku są organizatorami Konkursu Biblijnego dla Dzieci i Młodzieży.



Matylda Sadowska (pierwsza od lewej) - mistrzyni Konkursu Biblijnego



Matylda w gronie 15 najwybitniejszych znawców Mateuszowej Ewangelii

Nasi uczniowie od lat chętnie biorą udział w tym przedsięwzięciu. Miniony rok szkolny okazał się bardzo wyjątkowy dla uczestniczki KB Matyldy Sadowskiej, uczennicy z klasy IV a. Kończąc ostatni etap eliminacji, znalazła się w gronie 15 najwybitniejszych znawców Mateuszowej Ewangelii w kategorii wiekowej klas IV-VI SP i zajęła zaszczytne I miejsce. Walcząc o laur zwycięstwa na poszczególnych etapach w zdrowej rywalizacji, pokonała setki uczestników ze szkół znajdujących się na terenie kieleckiej diecezji. I choć panuje przekonanie, że empatia i wrażliwość często przeszkadzają w osiąganiu awansów/sukcesów, to w przypadku Matyldy teoria ta nie do końca miała pokrycie w praktyce. Jej cechy charakteru, takie jak: wrażliwość, skromność, pracowitość, sumienność odpowiedzialność, a nade wszystko umiłowanie Biblii i wiara w potęgę Słowa Bożego, zaowocowały najwyższym miejscem na podium.

6 czerwca br. w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach odbyło się podsumowanie tegorocznej edycji Konkursu. Na uroczystą galę rozdania nagród poza zwycięzcami zostali zaproszeni również ich Rodzice i Nauczyciele. Zanim jednak „Mistrzowie" zostali uhonorowani przez Organizatorów, wspólnie z zaproszonymi gośćmi obejrzeli występ aktorów z Agencji Artystyczna „Patigo" z Kielc.

Na zakończenie zasadnym będzie zacytowanie słów Victora Hugo: „Jest jednak Księga. Zawiera całą mądrość ludzką wyjaśnioną przez mądrość Bożą; księga, którą generacje ludzkie nazywają Biblią. Jest to Księga najbardziej filozoficzna, jak najbardziej popularna, jak najbardziej wieczna – jest to Pismo Święte. Obsiewajcie więc pola Ewangelią."

Z pewnością Konkurs Biblijny pozwala nam katechetom na to, by siać Słowo Boże na „Młodą Rolę" i „zbierać plony" pod różną postacią.

W minionym roku szkolnym, poza Matyldą, jeszcze jeden uczeń z naszej szkoły - Mikołaj Sapa z klasy VI a - rywalizował w XXIV edycji Konkursu Biblijnego Diecezji Kieleckiej na wszystkich jego szczeblach. Po raz drugi w ciągu swojej edukacji w klasach IV-VI zdobył zaszczytny tytuł finalisty, co również jest wielkim powodem do radości i dumy.

Wierzymy, że Księga, której treść przez długie miesiące zgłębiali nasi uczniowie, będzie dla nich nie tylko źródłem wiedzy, ale stanie się skarbcem wzorów osobowych i postaw godnych naśladowania. Ponadto będzie pokarmem, którym każdego dnia będą żywić swoją wiarę, umacniać, nadzieję i karmić miłość.

Za wszelki trud i dostarczoną nam radość z Waszych osiągnięć i postawy serdecznie dziękujemy i życzymy kolejnych zwycięstw, nie tylko na drodze rywalizacji.

Tekst i zdjęcia: Anna Adamczyk

EKO MODA, czyli pokaz mody ekologicznej

26 kwietnia 2019 roku uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy uczcili Dzień Ziemi w sposób nietuzinkowy. Wraz z nauczycielami: panią Elżbietą Belzyt, panią Grażyną Kruk, panią Weroniką Kozłowską i panią Moniką Ratusznik przygotowali pokaz mody ekologicznej EKO MODA.

Myślą przewodnią pokazu mody ekologicznej były słowa francuskiej projektantki mody, Coco Chanel: „Moda nie istnieje wyłącznie w ubiorach. Moda jest na niebie, na ulicy, moda to idee, sposób życia, wszystko to, co się dzieje." … a działo się wiele, kolorowo, pomysłowo….

Na wybiegu prezentowali się uczniowie i uczennice, którzy z gracją i uśmiechem przedstawiali niepowtarzalne stroje ekologiczne przygotowywane przez wiele miesięcy. Materiały były dość nietypowe – bo stanowiły je worki, gazety, zużyte baterie, płyty CD, folie malarskie … Wszystko to, co było już niepotrzebne, a jednak dostało swoje drugie życie.

Na górnym korytarzu już kilka dni wcześniej, a w szczególności w dzień prezentacji dało się słyszeć się muzykę i gwar. Ostatnie przymiarki, poprawki, próba mikrofonu…

Wierszowanym słowem wstępnym przy dźwiękach utworu „Zielono mi" dziewczęta z klasy 5 b – Karolina Wawrzkiewicz i Nadia Strojna zaprosiły całą społeczność szkolną na ten wyjątkowy pokaz mody.



Dzieci prezentujący eko modę



Nietuzinkowy pokaz mody w szkole

W rytm muzyki zespołu Guns N' Roses „November Rain jako pierwsi na wybiegu pojawili się w strojach ślubnych Kornelia Janicka, Julia Pawelec i Kacper Król. Obie suknie wykonane zostały z cienkiej folii malarskiej, a garnitur pana młodego z worka na śmieci.

Następnie Patrycja Samiec zaprezentowała wesołą stylizację wiosenną, zrobioną z bibuły, zdobioną papierowymi kwiatami. Utwór „Wiosna, ach to Ty" nadał lekkości prezentowanej kreacji.

Nie mogło zabraknąć eleganckich sukni wieczorowych z motywem złota i dodatkiem piór czy pociętych niszczarką gazety. W takich strojach wystąpiły Jessie Kowalik, Marcelina Musiał i Aleksandra Wawrzkiewicz. W tle rozbrzmiewały nuty piosenki Madonny „Frozen" nadając odrobinę tajemniczości.

Gdy zagrano pierwsze dźwięki słynnego utworu Margaret „Cool me down" na scenę w jego rytm wyszły Wiktoria Lech, Maja Karczyńska, Marika Ptak, Wiktoria Siudak i Karolina Majczak. Dziewczynki zaprezentowały stroje dyskotekowe stworzone z płyt DVD, taśm zużytych kaset magnetofonowych czy kolorowych serpentyn. Swoim wizerunkiem scenicznym rozgrzały zgromadzoną publiczność.

Oczywiście życie to nie tylko zabawa, więc projektanci i modele zadbali też o stroje do pracy, w których wystąpiły Patrycja Świątek, Michalina Plesowicz, Nikolina Wójtowicz i Eliza Piotrowska. Ich wystąpieniu towarzyszył utwór Elektrycznych Gitar „Idę do pracy".

Będąc w tematyce wyjazdów i delegacji, stroje na tą okazję zaprezentowały Klaudia Skrzypczyńska, Oliwia Stefaniak, Emilia Piotrowska i Nikola Janus. Oprawą muzyczną do nich była piosenka Iggy Popa „The Passenger".

Projektanci nie zapomnieli o modzie sportowej. Również dla tej grupy przygotowali wygodne stroje sportsmenki z pojemną torbą z folii bąbelkowej, w którym wystąpiła Alicja Strzelecka oraz stroje cheerleaderek wykonane z worków na śmieci, które zaprezentowały Natalia Dziedzic i Paulina Borycka. Tłem muzycznym był utwór The Black Eyed Peas „I Gotta Feeling".

W trakcie piosenki Margaret „In My Cabana", mając na uwadze, że niedługo będą wakacje i na niektórych czeka morze i dyskoteka na plaży, nie mogło zabraknąć strojów związanych z porą letnią. Sebastian Stępień zaprezentował się w krótkich, ciemnych spodenkach w fantazyjne kropki, a Magdalena Ptak, Lena Adamczyk i Anna Gruszczyńska w zwiewnych sukienkach z papierowych kokardek.

Ostatnią grupę pokazową tworzyły Maja Kotlarz, Patrycja Świątek i Aleksandra Parchatko, które przy piosence grupy The Beloved „Sweet Harmony" zaprezentowały stylizacje na deszczowe dni.

Słysząc nuty utworu zespołu Black „Wonderful Life" jakże charakterystycznego dla wielu prawdziwych pokazów mody uczestnicy tego ekologicznego wydarzenia jeszcze raz, tym razem już wspólnie zaprezentowali wszystkie stroje przygotowane na ten specjalny dzień.

Gromkie brawa publiczności ze strony tych najmłodszych, jak i tych starszych uczniów będą z pewnością inspiracją dla kolejnych projektów ekologicznych zarówno dla występujących uczniów oraz ich nauczycieli przygotowujących pokaz.

Tekst i zdjęcia: Monika Ratusznik

Oleśnickie matrioszki w Pacanowie



Od kilkunastu lat w sąsiednim Pacanowie odbywa się Międzynarodowy Festiwal Kultury Dziecięcej - największe wydarzenie prezentujące kulturę dziecięcą w kraju. Kulminacyjnym momentem festiwalowych wydarzeń jest rozśpiewany, roztańczony barwny korowód. Nie inaczej było też w tym roku. 2 czerwca spod pacanowskiej bazyliki wyruszyło kilkanaście grup dzieci z różnych stron Polski, by świętować 86 urodziny koziołka Matołka. Wśród rozbawionych dzieciaków była także reprezentacja naszej szkoły. Zgodnie z hasłem przewodnim tegorocznego festiwalu, którym była Rosja, zaprezentowaliśmy się w strojach matrioszek - ludowych rosyjskich zabawek złożonych z drewnianych, wydrążonych w środku lalek, włożonych jedna w drugą.

Jak napisano w Echu Dnia, oleśnickie matrioszki budziły zaciekawienie i wywoływały uśmiech na niejednej twarzy. A to za sprawą jednakowych strojów, na które składały się kolorowe, suto marszczone spódnice, białe koszule i chustki. Całości dopełniały czerwone korale i stosowny makijaż. Czułyśmy się, jak prawdziwe matrioszki! Podczas korowodu wybornie bawiłyśmy się w rytm piosenki Miliony białych róż. Ałły Pugaczowej. Nasz korowód prowadzili wilk i zając – znane postacie z rosyjskich kreskówek. Trasa korowodu wiodła do namiotu cyrkowego na obrzeżach Pacanowa, gdzie miało miejsce rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą grupę bajkową.

Nasz wielotygodniowy trud włożony w przygotowanie strojów - specjalnie szytych na tę okazję - opłacał się, bowiem za strój i ogólną prezencję zajęliśmy II miejsce, wyprzedzając 14 innych grup z różnych stron Polski. **Srebrną Podkowę** otrzymaliśmy z rąk zaproszonego na festiwal marszałka województwa świętokrzyskiego - Andrzeja Bętkowskiego.

Dziękujemy wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom, którzy zaangażowali się w to przedsięwzięcie. Mamy nadzieję, że za rok również będziemy bawić się podczas Dnia Dziecka, organizowanego przez Europejskie Centrum Bajki.

Tekst i zdjęcie: Lidia Strzelecka

Działalność Szkolnego Koła Wolontariatu

Wolontariat to przede wszystkim powołanie. To jedna z możliwości angażowania się w sprawy społeczne. Praca wolontariuszy w Szkolnym Kole Wolontariatu stwarza każdemu młodemu człowiekowi szanse na rozwój własnej osobowości. Pozwala na rozwijanie posiadanych umiejętności. Przyczynia się do okrywania talentów, nawiązywania nowych znajomości i przyjaźni, uczy też pracy. Buduje poczucie sensu z faktu pomagania innym i uzyskanie poczucia satysfakcji. Przyczynia się do ciekawego i twórczego spędzania czasu wolnego przez młodych ludzi.

W ramach działalności Szkolnego Koła Wolontariatu w roku szkolnym 2018/2019 zostały zorganizowane następujące akcje:

- Zbiórka szczoteczek oraz pasty do zębów dla afrykańskich dzieci chodzących do misyjnych szkół i przedszkoli.



- Finał Wielkiej orkiestry Świątecznej Pomocy - Mieszkańcy Gminy Oleśnica uzbierali wspólnie kwotę 5 195 zł 82 gr.



- Celem akcji jest wyrobienie nawyków selektywnej zbiórki zużytych baterii wśród uczniów, ich rodziców oraz propagowanie postawy odpowiedzialności grupowej za stan środowiska, w którym żyjemy.



- Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zorganizowaliśmy z wolontariuszami zbiórkę słodyczy dla dzieci z naszej gminy.



- Zbiórka plastikowych nakrętek na leczenie i rehabilitację niepełnosprawnej Mai podopiecznej Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”.





- By pomoc przybyła wcześniej niż śmierć! Ratujmy serce Sebastianka.

Mieszkańcy Miasta i Gminy Oleśnica swoją szlachetną darowizną przyczynili się do uzbierania pokaźnej sumy pieniędzy na kosztowną operację Sebastianka, w kwocie 4 368 zł 53 gr.



Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nasze akcje. Zapewniamy, że w przyszłym roku szkolnym będziemy dalej prężnie działać.

Karolina Wieczorek
– opiekun Szkolnego Koła Wolontariatu

Wielka przygoda z Wielką Ligą

Wszystko zaczęło się w październiku. Razem z pierwszymi oznakami jesieni pojawiła się pani Kamila z propozycją wzięcia udziału w IV edycji konkursu Wielka Liga Czytelników. Oczywiście zostałam ochotnikiem, jak kilkunastu uczniów z naszej szkoły. Sześć przeczytanych książek, sześć rozwiązanych testów, trochę buszowania po słownikach i udało się! Wygrałam etap szkolny razem z Kornelią Janicką i Mileną Belzyt. W innej kategorii wiekowej do kolejnego etapu – powiatowego zakwalifikowali się Alicja Strzelecka, Amelia Nogaś i Grzegorz Trela. Tym razem dzięki książce Zbigniewa Nienackiego „Niesamowity dwór" przeniosłam się do przedziwnego miejsca. Stara posiadłość, gdzie miało powstać muzeum okazała się pełna zagadek, niespodziewanych zwrotów akcji i zaskakujących momentów. Czytałam ją późną jesienią, gdy szybko zapadał zmrok, co potęgowało nastrój grozy. Zza okna dolatywały do mnie zgłuszone szepty, dziwne pohukiwania, szelest bezlistnych już gałęzi. W ciszy nocy i dom pełen był pomruków, skrzypnięć, a ja nie mogłam oderwać się od książki dopóki nie pokazało się słowo KONIEC. Moi młodsi koledzy czytali „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek". Była to książka poświęcona zjawisku „znikania" skarpetek z pralki, które jest każdemu bardzo dobrze znane. I znów test, ponad sto pytań, i znów wygrana. Do dalszego etapu wojewódzkiego przeszły obie drużyny z Oleśnicy. Przed nami kolejne wyzwanie, kolejne książki „Łukasz i kostur czarownicy" i „Petronela z jabłoniowego sadu". Myślę, że perspektywa spędzenia wakacji bez telewizora, komórki czy Internetu dla większości byłaby nie do pomyślenia. A taką właśnie miał przed sobą główny bohater książki dla starszej kategorii. Dodać do tego należy nieco zdziwaczałą, starą ciotkę Wandę. Nie była ona zwykłą staruszką, o nie, bo która zwykła staruszka przechowuje w domu księgę zaklęć, rozmawia ze swym zmarłym mężem, czy używa kostura do rozwiązywania konfliktów. Po raz pierwszy książkę przeczytałam z zapartym tchem, ale oczywiście trzeba było przeczytać parę razy, aby jak najwięcej szczegółów utkwiło nam w głowie. Potem stos pytań przygotowanych przez panią Kamilę i etap wojewódzki 28 marca. Z testem uporałyśmy się najszybciej ze wszystkich drużyn, Okazało się, że oprócz tego, że najszybciej to jeszcze najlepiej z całego województwa, a jakby tego było mało to znów wygrały obydwie drużyny z Oleśnicy. Byliśmy z siebie dumni, ta wygrana dodała nam skrzydeł. Patrząc na młodszych reprezentantów na etapie wojewódzkim – Alicję i Grzesia z całą pewnością mogę stwierdzić, że dali sobie świetnie radę, zarówno z pytaniami, jak stresem, który niewątpliwie towarzyszył nam na każdym etapie. Po etapie wojewódzkim, jak na skrzydłach przelecieliśmy po kartach ostatnich książkach konkursowych: „Szkoła Dyrektora Dreamera" (dla kl. V-VIII), „Opowieści pokoleń, czyli baśnie i legendy pokoleń" i „Jeśli



Finaliści Ogólnopolskiego Konkursu Wielka Liga Czytlników - Alicja Strzelecka, Grzegorz Trela, Milena Belzyt, Kornelia Janicka, Aleksandra Żmudzińska

się zgadzasz, zaszczekaj dwukrotnie" (dla kl. I-IV), aby 10 maja zjawić się w Katowicach na Finale Konkursu Wielkiej Ligii Czytelników. Dzień był nieco ponury, zapowiadało się na deszcz, a my w wyśmienitych humorach wyruszyliśmy w drogę. Test okazał się niezwykle szczegółowy, tak w jednej, jak i drugiej kategorii. Niezależnie od wyniku czuliśmy się wygrani, bo na 17 tys. uczestników konkursu, to właśnie my dotarliśmy do finału. Ponadto byliśmy jedyną szkołą, którą reprezentowały dwie kategorie uczniów – drużyna z klas I-IV i drużyna z klas V-VIII. Po pierwszym niezwykle wyczerpującym dniu zasnęliśmy w świetnych humorach w hotelu Novotel, gdzie pobyt był częścią nagrody dla finalistów, bowiem nieczęsto nocuje się w hotelu o tak wysokim standardzie. Drugi dzień naszej przygody przywitał nas pięknym słońcem, niebo cieszyło się razem z nami. Przebrani w kolorowe stroje wzięliśmy udział w „Bajkowym Korowodzie". Przy dźwiękach muzyki, gwizdach, piskach fujarek, wśród baniek mydlanych, confetti, recytowanych wierszy i fraszek przeszliśmy z Rynku Głównego do Uniwersytetu Śląskiego. Tam odbyła się „Wielka Zabawa Rodzinna", gdzie braliśmy udział w wielu grach i konkurencjach. To były niezapomniane dwa dni, a wszystko to dzięki chęci czytania, chęci przeniesienia się w odległe czasy i krainy, tam gdzie wyobraźnia pozwala oglądać cuda cudeńka, gdzie nie istnieje słowo niemożliwe.

Na koniec w imieniu własnym oraz innych finalistów Wielkiej Ligii Czytelników chciałabym podziękować sponsorom nagród, które zostały nam wręczone za udział w konkursie. Bardzo dziękujemy Panu Leszkowi Judzie - Burmistrzowi Miasta i Gminy Oleśnica, Radzie Rodziców przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy oraz Kołu Łowieckiemu „Bażant" w Łubnicach. Czujemy się bardzo docenieni!

Tekst: Aleksandra Żmudzińska

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

„Wszystkiego co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu – o tym jak żyć, co robić, jak postępować, współżyć z innymi, patrzeć, odczuwać, myśleć, marzyć i wyobrażać sobie lepszy świat."

Robert Fulghum

Przytoczone powyżej słowa stanowią sens edukacji przedszkolnej, bo właśnie te umiejętności zdobywa dziecko w przedszkolu. Jeśli więc tak jest, to warto podkreślić ogromną rolę przedszkola w jego życiu. Nigdy nie należy traktować tej placówki jako „przechowalni" dziecka na czas pobytu rodziców w pracy, ale jako miejsce kreowania **człowieka przyszłości**. To tutaj, w gronie swoich rówieśników – zawsze w atrakcyjnej, zabawowej formie przedszkolak uczy się życia pod opiekuńczymi skrzydłami „swojej pani". Kolejne pory roku, kolejne ważne daty w kalendarzu są inspiracją do nowych wyzwań.

Jesteśmy przyjaciółmi przyrody - Światowy Dzień Ziemi

Światowy Dzień Ziemi to największe i najbardziej popularne święto ekologiczne na świecie, którego celem jest promowanie proekologicznych postaw w społeczeństwie oraz budowanie wspólnej odpowiedzialności za Ziemię.

W naszym przedszkolu ekologię traktujemy bardzo poważnie i w oparciu o nią staramy się kształtować w naszych wychowankach cechy prawdziwych przyjaciół przyrody wyposażonych w cały bagaż pozytywnych doświadczeń na tym polu. Światowy Dzień Ziemi jest kolejną ku temu okazją.

Tego dnia, w przedszkolu obowiązywał kolor zielony w różnych swoich odcieniach, który dominował na strojach naszych milusińskich. Dzieci w czasie zbaw i zajęć edukacyjnych przypominały sobie zasady segregowania





śmieci, rozwiązywały zagadki oraz uczyły się oszczędnie korzystać z energii i z wody. Wszystko po to, aby nasza Ziemia była piękna i czysta, aby wszyscy jej mieszkańcy czuli się tu dobrze.W czasie happeningu wokół przedszkola nasze małe przedszkoalki, śpiewały piosenki o tematyce ekologiczno-przyrodniczej. Ukoronowaniem tego święta było wspólne zbieranie śmieci w najbliższym otoczeniu.

Rocznica nadania imienia Św. Jana Pawła II naszemu przedszkolu – Dzień Patrona



Już od wielu lat w kalendarzu uroczystości przedszkolnych widnieje nowe wydarzenie, które obchodzimy cyklicznie 27 kwietnia. Właśnie w tym dniu w 2015 roku nasza placówka przyjęła zaszczytne imię św. Jana Pawła II. Tegoroczny Dzień Patrona obchodziliśmy w przedszkolu, bo zła pogoda uniemożliwiła nam uroczysty pochód ulicami naszego miasta pod Jego pomnik. Wszyskie dzieci w tym dniu trzymały w rączkach papieskie flagi. Jego barwami także udekorowano sale przedszkolne i korytarze. Po przemówieniu pani dyrekor Zofii Ambroży, która kreśląc krótko życiorys patrona, skupiała się przede wszyskim

na Jego relacjach z dziećmi i na naukach płynących z Jego życia, przyszła kolej na występy artystyczne małych wykonawców. Piękne pieśni i wiersze w wykonaniu dziewczynek i chłopców z grupy „Stokrotek" były preludium do kolejnych występów. Z tej okazji dzieci odśpiewały także „Hymn Przedszkola" i ulubioną pieśń patrona – „Barkę". Peany na cześć św. Jana Pawła II rozbrzmiewały głośnym echem po przedszkolu. Po części artystycznej, małe przedszkolaki obejrzały krótką biografię Papieża na przykładzie filmu: „Jak Karolek został papieżem". Lekko przygarbiona sylwetka dużego Karola – papieża, była inspiracją do wspaniałych prac plastycznych, które dzieci wykonały różnymi technikami.

Od „Przedszkoliady" do „Rytmicznych przedszkolaków"



„Gdy dzieci tańczą, to jakby
anioł zstępował na ziemię.
Gdy dzieci tańczą, to jakby
radość kruszyła kamienie (…)"

Marek Grechuta

Przeglądy artystycznego dorobku przedszkoli z terenu powiatu staszowskiego mają swoje dwie odsłony. Zazwyczaj w pierwszych dniach maja w Staszowskim Centrum Kultury odbywa się „Przedszkoliada", a zaraz po niej, w Połańcu ma miejsce prawdziwy maraton tańca - „Rytmiczne Przedszkolaki". Obie te imprezy cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem zarówno przedszkolaków, nauczycieli, jak i rodziców. Dla tych pierwszych jest to okazja do zaprezentowania swoich artystycznych umiejętności przed szeroką publicznością i świetna zabawa. Dla nauczycieli stanowi ewaluację ich pracy z małymi artystami i co tu kryć, wielki sprawdzian pedagogicznych umiejętności, a dla rodziców to okazja do odczuwania dumy z własnych dzieci.

W tym roku nasze przedszkole reprezentowały dziewczynki zrzeszone w kółku baletowym „Tańczące Motyle" prowadzonym przez panią Teresę Wójcik i panią Renatę Kaczochę.

Dziewczynki wchodzące w skład zespołu spotykały się raz w tygodniu na dodatkowych zajęciach w ramach autorskiego „Programu Taneczno - Muzycznego".

Małe tancerki odtańczyły przed staszowską publicznością ognisty taniec hiszpański do muzyki zespołu Modern Talking. Wystrojone w czerwone zwiewne spódnice, czarne bluzki i piękne maki we włosach, dziewczynki wdzięcznie prezentowały się na scenie. Chociaż niektóre z nich miały trochę tremy, to była ona raczej budująca.

W Połańcu tematem przewodnim imprezy było 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, dziewczynki wystąpiły więc w widowisku muzyczno-tanecznym „Pisk białego orła". Jeśli ten występ zachwycił publiczność, jeśli wzruszył do łez rodziców, to tylko dzięki talentowi i ciężkiej pracy małych baletnic, które z wielkim zapałem najpierw uczyły się skomplikowanych kroczków, po to by po ich opanowaniu wyginać ciało w trudnych układach tanecznych. Wszystkie figury wymagały wielkiej precyzji i wzajemnej synchronizacji. „Tańczące Motyle" swoim występem potwierdziły, że ciężka praca i wyczerpujące próby nad stworzeniem widowiska, nie muszą być nudne, ale ciekawe i zabawne.

Wielkim nietaktem z naszej strony byłoby pominięcie roli rodziców w tym sukcesie. Przy tej okazji pragniemy więc podziękować im za zakup strojów dla małych tancerek i pomoc w realizowaniu naszych planów.

Dzień rodziny w naszym przedszkolu

W tym roku 29 maja obchodziliśmy w naszym przedszkolu **Dzień Rodziny** wiążący ze sobą, aż trzy kalendarzowe wydarzenia: Dzień Mamy, Dzień Dziecka i Dzień Taty. Uważamy, że rodzina zasługuje na takie wyróżnenie, ponieważ jej znaczenie dla naszych wychowanków jest nieocenione

Organizując Dzień Rodziny chcieliśmy stworzyć mamom, tatom i dzieciom okazję do wspólnego spędzenia czasu przepełnionego zabawą i tańcem. Jako, że w tym dniu pogoda nas nie rozpieszczała, cała impreza odbyła się w remizie strażackiej, gdzie miejsca nie zabrakło dla tak







licznie przybyłych rodziców. Wśród zaproszonych gości był też nasz pan burmistrz **Leszek Juda**, który w swoim krótkim wystąpieniu odniósł się także do wielkiej roli rodziny i złożył najserdeczniejsze życzenia wszystkim „solenizantom". Pan burmistrz jak zwykle przy takich okazjach obdarował przedszkolaków łakociami. Występy dzieci, które były kolejnym punktem tego dnia, stanowiły mieszankę tańca poezji i piosenki. Tematem przewodnim ich popisów był **tata i mama**. Mali artyści chcieli w ten sposób wyrazić swoją wielką miłość do rodziców. Gromkie brawa i nierzadko łzy radości były najwspanialszą nagrodą dla wykonawców. Po wręczeniu przez dzieci własnoręcznie wykonanych upominków swoim rodzicom, rozpoczęła się druga część uroczystości z udziałem wodzirejów – artystów z Agencji MAT-ART. Pan Mateusz to prawdziwy czarodziej, bo stworzył dla dzieci i rodziców bajkową krainę zabawy. Nawet najwięksi ponuracy dali ponieść się skocznym rytmom dyskotykowej muzyki i z zapałem wywijali skomplikowane kroki. W przerwie konkursowych zmagań zawodnicy mogli posilić się przy szczodrze zastawionych stołach lub skosztować cukrowej waty. Dzięki uprzejmości pana Piotra Dziedzica – Naczelnika OSP w Oleśnicy uczestnicy zabawy mogli się także delektować smacznymi kiełbaskami prosto z grilla.

Podsumowanie konkursu plastycznego „POLSKA - MOJA OJCZYZNA"

Z ogromną przyjemnością ogłaszamy wyniki Konkursu Plastycznego „Polska moja ojczyzna" organizowanego przez nasze przedszkole w ramach obchodów 100- lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Otrzymaliśmy łącznie 24 prace w wykonane przez przedszkolaków. Dzieci za pomocą najróżniejszych technik przedstawiły własne wyobrażenia o swojej ojczyźnie. 6 czerwca 2019 r. zebrała się komisja, która oceniła prace i wyłoniła zwycięzców. Było to bardzo trudne zadanie, gdyż wszystkie prace były wyjątkowe, starannie wykonane, ale przede wszystkim twórcze.

Zaskoczyliście nas swoją pomysłowością, talentem i miłością do Ojczyzny, którą widać w każdym z waszych dzieł!

Dziękujemy wszystkim przedszkolakom biorącym udział w konkursie. Dziękujemy też nauczycielom i rodzicom za wsparcie i zaangażowanie.

Dnia 16 czerwca 2019r. laureaci konkursu, jak również wszyscy uczestnicy konkursu i nauczyciele wspierający dzieci w twórczej pracy, otrzymali z rąk **pani Dyrektor Zofii Ambroży** dyplomy, nagrody oraz podziękowania.

Poniżej przedstawiamy pełną listę zwycięzców:

I miejsce:

Lena Topór, Tymoteusz Chrzanowski, Oliwier Malec,

II imiejsce:

Wiktoria Ostrowska, Jakub Kotlarz, Julia Kotlarz,

III miejsce:

Michał Marzec, Maja Nalepa, Michalina Plewa,





Wyróżnienia otrzymali:

Martyna Majczak,Gabriela Kawa, Lena Błaszczyk, Alan Głowacki, Maciej Wyrzykowski, Cezary Łapa, Błażej Juda, Antonina Żmudzińska, Miłosz Ratusznik, Lena Pawlicka, Oliwier Suroń, Hanna Jaworska, Milena Guz, Pola Zdziebło, Nina Skórska,

Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2018/2019





To zadziwiające, jak szybko mija czas. Jedni przeliczają go na dni i noce, inni na tygodnie i miesiące, a my nauczyciele przedszkola: „Upływający czas mierzymy wiekiem dzieci" (Margit Sandemo). Właśnie żegnamy kolejny ich rocznik, który jako pierwszy przeszedł w naszym odnowionym przedszkolu pełny-czteroletni cykl edukacyjny od 3-latków do zerówki. Na oczach nauczycieli z nieśmiałych i wystraszonych „Maluszków" zmieniały się one w pewnych siebie i asertywnych „Starszaków". Pod opiekuńczymi skrzydłami wychowawców nabierały życiowej mądrości i rozwijały swoje talenty. Z pomocą „swoich pań" pokonywały trudności i kształtowały swoją osobowość. Dziś, w tym uroczystym dniu pożegnania, obok wychowanków stanęli ich nauczyciele pełni ufności w to, że dobrze wykonali swoją pedagogiczną misję. Wszyscy oni wraz z młodszymi dziećmi i zgromadzonymi licznie rodzicami z powagą i wzruszeniem wysłuchali wystąpienia pani dyrektor Zofii Ambroży, która podsumowała całoroczną pracę przedszkola i podziękowała za owocną współpracę zarówno wychowawcom, jak i rodzicom. Wśród zaproszonych gości był też pan Burmistrz Miasta i Gminy Oleśnica Leszek Juda, który w swoim wystąpieniu wyraził wdzięczność dla wszystkich nauczycieli za ich trud i poświęcenie w toku wykonywania pedagogicznego powołania i zapewnił wszystkich, że dołoży starań aby wokół tego pięknego przedszkola powstał nowoczesny plac zabaw i amfiteatr. Po oficjalnych przemówieniach przyszła kolej na część artystyczną, którą rozpoczęły dzieci z najstarszych grup. Jako, że od jakiegoś czasu absolwenci tańczą pożegnalnego poloneza, tak i tym razem tradycji stało się zadość. Nasze „Stokrotki" i „Motylki" z wielką gracją i po mistrowsku odtańczyły przed publicznością ten piękny narodowy taniec do muzyki Wojciecha Kilara. Pożegnalne wiersze i piosenki także w ich wykonaniu u niejednego wywołały łezkę wzruszenia w oku. Wszak żegnają się z przedszkolem na zawsze! W podobnym klimacie przygotowały swoje artystyczne entrée ich młodsi koledzy i koleżanki.

Po tej dużej dawce estetycznych przeżyć, dzieci spotkały się ze swoimi wychowawczyniami w salach, aby tam z ich rąk odebrać nagrody i dyplomy. Piękne kwiaty i serdeczne uśmiechy dzieci były dla pań najwspanialszą nagrodą za trud i poświęcenie włożone w ich wychowanie i kształcenie.

Żegnając się z przedszkolakami nauczyciele życzyli im udanego wypoczynku, przypominając jednocześnie o zachowaniu bezpieczeństwa podczas zabaw.

Tekst: Teresa Wójcik
Zdjęcia: Renata Kaczocha



Sport

► Przyjaznym okiem….. sukcesy młodych sportsmenek z Oleśnicy ►

W dniach 15-16 czerwca 2019 r. w Łodzi odbyły się Centralne Finały XXV Jubileuszowego Ogólnopolskiego Finału „Czwartków Lekkoatletycznych". Po wielu zawodach i eliminacjach wojewódzkich w Kielcach, trzy zawodniczki reprezentujące Publiczną Szkołę Podstawową w Oleśnicy zakwalifikowały się na zawody finałowe w Łodzi. Razem z czwórką dziewcząt z klubu sportowego „Słoneczko" w Busku Zdroju godnie reprezentowały całe województwo. Julia Gałgan w biegu na 60m (rocznik 2008), Nikola Nowak w skoku wzwyż i Julia Bator w skoku w dal, obydwie z rocznika 2007.

Zawody to wielkie przedsięwzięcie organizacyjne, na wzór zawodów dla seniorów, z całą oprawą medialną. Miały niezwykle uroczysty charakter i zgromadziły ponad dwa tysiące młodych zawodników ze szkół i klubów sportowych z całego kraju w wielu konkurencjach lekkoatletycznych. Gośćmi zawodów byli m.in. olimpijczycy: Marian Woronin i Jacek Wszoła. Zawody rozpoczęły się od przemarszu uczestników i oficjalnego otwarcia, z orkiestrą dętą i wypuszczonymi kolorowymi balonami.

A potem zawody, w wielkim skwarze, w temperaturze ponad 32^{0}C (w cieniu) nasze dzieci dzielnie stawiały czoła silnej konkurencji. Najpierw Julcia Gałgan w najmłodszym roczniku startowała w biegu na 60 m i ukończyła go z wynikiem 9,69 s. Później Julcia Bator skakała w dal w trzech próbach, poprawiając swój życiowy rekord o 21 cm, uzyskując rezultat 4,31m. Na koniec Nikola Nowak, również bijąc o 10 cm swój dotychczasowy rekord życiowy w skoku wzwyż flopem uzyskała wysokość 1,25 m.

Dziewczęta na tle konkurencji uzyskały dobre wyniki, ale nie zakwalifikowały się do niedzielnych finałów. Wykazały się wielką wolą walki, determinacją i wytrzymałością w tak niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Było to dla nich wielkie przeżycie i doświadczenie, a zarazem bodziec do wzmożonej pracy w kolejnym sezonie lekkoatletycznym po wakacjach. Brawo dziewczęta !!!!!!. Wielkie uznanie należy się również trenerce naszych reprezentantek, Pani mgr. Dorocie Mrówka - Panek, która poświęciła bardzo dużo pracy w ostatnich latach, by przygotować uczennice do zawodów. Składały się na to nie tylko zajęcia w ramach lekcji wychowania fizycznego, ale również cotygodniowe wyjazdy na zawody „Czwartki lekkoatletyczne" do Kielc i wiele innych zawodów na szczeblu powiatowym. Mamy wielką nadzieję że przy wykorzystaniu nowej bazy sportowej przy szkole podstawowej, wyniki sportowe naszych dzieci i młodzieży będą jeszcze lepsze.



Skok wzwyż wykonany przez N. Nowak



Skok w dal wykonany przez J. Bator



Finał Czwartków Lekkoatletycznych

Tekst i zdjęcia: Marek Paprocki

Lekkoatletyczny worek z medalami wypełniony po brzegi przez dzieci z oleśnickiej podstawówki

Pierwsze do walki o medale wystartowały czwórboiski podczas zawodów powiatowych w Staszowie. Miał to być sprawdzian dla naszych dziewczyn, na co w tym roku możemy liczyć w zawodach lekkoatletycznych. Wszystko zaczęło się bardzo pechowo, bo już po pierwszej konkurencji kontuzji nabawiła się jedna z zawodniczek –Nikola Nowak, mocny punkt drużyny. Z tego powodu o jak największą ilość punktów musiała walczyć młodziutka Julia Jaworska. Osiągnięty wynik zaskoczył i dziewczęta i trenerkę. Złoto na szyjach spowodowało, iż pojechaliśmy pokazać swoje umiejętności w województwie. Faworytkami do medalu nie byłyśmy w Strawczynie. Drużyna w składzie: **Mariola Cepil, Oliwia Ratusznik, Julia Pawelec, Julia Bator, Julia Jaworska i Nadia Strojna,** bijąc własne rekordy życiowe głównie w biegu na 600 metrów stanęła na trzecim stopniu podium.

Kilka dni później znów zawitaliśmy w Strawczynie rywalizując w wojewódzkich biegach rozstawnych. 32 zawodników naszej szkoły rywalizowało w 8 biegach. I znów medal dla dziewcząt w Igrzyskach Dzieci **Julia Bator, Julia Jaworska, Mariola Cepil, Oliwia Ratusznik** -złoty oraz Igrzyskach Młodzieży **Patrycja Plewa, Julia Słomska, Gabriela Kotlarz, Weronika Poniewierska** - srebrny.

Indywidualne zmagania lekkoatletyczne w ramach **Igrzysk Dzieci** rozpoczęliśmy w Ruszczy podczas zawodów powiatowych. Liczna reprezentacja naszej szkoły: biegała, skakała, rzucała w ponad 30 stopniowym upale. Grupa młodsza, do której zaliczam „czwartaczki" i młodszych chłopców, zdobyła kolejne doświadczenie, zaś starsi koledzy walczyli o tytuł mistrzowski w poszczególnych konkurencjach.

Medale złote: Oliwia Ratusznik (600m), Mariola Cepil (300m), Julia Przekota (skok wzwyż), Julia Jaworska (600m gr. młodsza), Julia Gałgan (60m- grupa młodsza).

Medale srebrne: Sebastian Stępień (600m gr. młodsza), Kacper Król (skok wzwyż), Julia Jaworska (rzut piłeczką), Pawelec Julia (600m)

Medal brązowy: Milena Belzyt (600m gr. młodsza), Emilia Lech (skok wzwyż).

Reprezentanci Oleśnicy zdobyli 11 medali i byli sklasyfikowani na 2 miejscu wśród startujących 7 szkół powiatu staszowskiego.

Kilka dni później odbyły się w Sandomierzu zawody wojewódzkie, na które pojechaliśmy w okrojonym składzie bez medalistek z klasy szóstej. Najlepiej zaprezentowała się **Julia Jaworska,** która w rewelacyjnym czasie jak na 11 - latkę przebiegła dystans 600 metrów, łamiąc barierę 2 minut i zdobywając tytuł Mistrzyni Województwa. Jeszcze raz nasza reprezentantka stanęła na podium w biegu na 300 metrów. Brązowy medal zdobyła **Nikola Nowak,**



Sztafety Strawczyn złote medalistki J.Jaworska, J. Bator , M. Cepil, O. Ratusznik



Sandomierz - Lekkoatleci Oleśnicy



Ruszcza- zawody powiatowe



Drużyna Trójboistek w Rytwianach

przegrywając z rok starszymi koleżankami. W pierwszej dziesiątce zawodów znalazły się jeszcze Julia Bator zarówno w skoku w dal, jak i w biegu na 300 metrów oraz Julia Gałgan, której do finału biegu na 60 metrów zabrało dwie setne sekundy.

W kategorii **Igrzysk Młodzieży Szkolnej** czyli kl. 7-8-3 gimnazjum, mieliśmy tylko jedną reprezentantkę **Patrycję Plewę** w skoku wzwyż. Po zdecydowanym zwycięstwie w zawodach powiatowych w Staszowie z nowym rekordem życiowym 145 cm, Patrycja uczestniczyła w zawodach wojewódzkich w Kielcach. Poziom konkursu był wysoki, zwyciężyła rówieśniczka Patrycji z Sandomierza z wynikiem 151 cm, a nasza reprezentantka poprawiła swoją życiówkę o 3 cm i zajęła 2 miejsce.

W przeddzień końca roku szkolnego najmłodsi nasi uczniowie wzięli udział w wojewódzkich zawodach w trójboju lekkoatletycznym. Stawiając dopiero pierwsze kroki na bieżni, skoczni i rzutni dziewczynki zajęły 5 miejsce, a chłopcy 9. Rywalizowało w tym dniu 20 zespołów całego województwa **(Julia Jaworska, Julia Gałgan, Maja Świątek, Milena Belzyt, Marika Ptak i Zuzia Kosałka oraz Piotr Pasternak, Seweryn Kotlarz, Tomasz Walkowiak i Sebastian Stępień).**

Podsumowując sportowy maj i czerwiec należy zauważyć, że sukcesów w konkurencjach królowej sportu w Oleśnicy jest mnóstwo. Dzieci, a w szczególności dziewczęta, które lubią lekkoatletykę, chcą rywalizować, sprawdzać się z rówieśnikami lub poprawiać własne rekordy życiowe jest liczna grupa.

Jako opiekun naszych lekkoatletów gorąco dziękuję rodzicom i nauczycielom za wyrozumiałość w nieobecnościach dzieciaków na lekcjach, a panu dyrektorowi szkoły Piotrowi Strzeleckiemu i burmistrzowi Oleśnicy p. Leszkowi Judzie za stworzenie warunków do treningu i wyjazdów.

Największe podziękowania kieruję do wszystkich tych, uczniów dzięki, którym wyżej wymienione sukcesy (nie tylko te medalowe) mogły mieć miejsce. To wasz czas wolny i wasza praca, wasz wysiłek do monotonnego, dla wielu osób, biegania i umiejętność pogodzenia wyjazdów z nauką są źródłem sukcesów. To tylko liczby, ale zdobyliśmy 13 medali w województwie i 15 w powiecie.

Pamiętajcie, że od treningu nie ma wolnego, nie ma świąt czy wakacji.

Finał Czwartków Lekkoatletycznych - Grand Prix w Kielcach

Czy lekkoatletyka może cieszyć? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie ilość chętnych dzieci do udziału w Czwartkach Lekkoatletycznych – cyklicznych zawodach rozgrywanych w Kielcach, będących eliminacją do zawodów krajowych. W tym roku swój występ w Kielcach zanotowało ponad 20 osób z naszej szkoły. Po siedmiu rozgrywkach nastał dzień finału Grand Prix z udziałem tylko najlepszych zawodników. Nasze lekkoatletki zdobyły 12 medali w tym:



5 złotych: Nikola Nowak – skok wzwyż, Bator Julia – bieg 300m, Bator Julia – skok w dal, Jaworska Julia – bieg na 600 metrów, Gałgan Julia – bieg na 60 metrów
4 srebrne: Strojna Nadia – rzut piłeczką palantową , Belzyt Milena – bieg na 600m, Julia Gałgan – skok w dal, Maja Świątek – bieg 60 metrów.
3 brązowe: Julia Jaworska – skok w dal, Nikola Nowak, - bieg na 300 m, Emilia Lech - skok wzwyż

Aby móc wystartować w finale należy spełnić dwa warunki: wygrać Grand Prix w Kielcach i mieć zaliczone 6 startów w zawodach miejskich. Te warunki spełniły Julia Bator (skok w dal), Nikola Nowak (skok wzwyż) - obie rocznik 2007 oraz Julia Gałgan (bieg na 60m) ur. w 2008 roku. Swoją kategorię wygrała również Julia Jaworska rocznik 2008, jednak miała o jeden start za mało w Kielcach, by móc być uczestnikiem finału w Łodzi. Pozostaje niedosyt, bo Julia ze startu na start prezentowała się coraz lepiej, a osiągnięty dzień wcześniej wynik biegu podczas zawodów w Sandomierzu, dawał nadzieję na bardzo wysokie miejsce w Łodzi. Biegającą poniżej 2 minut, na dystansie 600 metrów, 11-latkę nie spotyka się często.

W dniach 15-16 czerwca w Łodzi odbył się krajowy finał Czwartków Lekkoatletycznych, w którym w tym roku miały możliwość wziąć udział trzy sportsmenki naszej szkoły z klasy piątej. To bardzo duży sukces oleśnickich dzieci i powód do zadowolenia, że kolejny raz Oleśnica była reprezentowana na arenie ogólnopolskiej. Dziewczęta nie stremowały się rangą zawodów, a duża motywacja i poziom adrenaliny zaowocował życiowymi wynikami lekkoatletek.

Podziękowania składam wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesów sportowych: Burmistrzowi Oleśnicy za zainteresowanie, dobre słowo i wsparcie finansowe podczas cyklicznych wyjazdów do Kielc, nauczycielom naszej szkoły za współpracę i wyrozumiałość dla dzieci oraz rodzicom.

Bardzo dziękuję panu Markowi Paprockiemu za współpracę i ogromną pomoc w realizacji wyjazdu do Łodzi, za jego niespotykane zaangażowanie na stadionie i pamiątki, które sprawiają, że wspomnienia startu są wciąż żywe.

Tekst i zdjęcia:
Dorota Mrówka-Panek

► Oleśnickie koszykarki najlepsze w województwie i XII w Polsce ►

Koszykarki Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy w dniu 15 maja 2019r. rywalizowały o tytuł mistrza województwa świętokrzyskiego w koszykówce dziewcząt. Turniej finałowy odbył się w Starachowicach, w którym brały udział cztery najsilniejsze drużyny z naszego województwa tj. Szkoła Podstawowa w Złotej, Szkoła Podstawowa w Wąchocku, Szkoła Podstawowa w Starachowicach i Publiczna Szkoła Podstawowa w Oleśnicy. Zwycięzca zawodów awansował na Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Koszykówce dziewcząt w Zgorzelcu, które odbyły się w dniach 16-19 czerwca 2019 r.

Finał w Starachowicach wyłonił najsilniejszą drużynę z naszego regionu. Oleśnicka drużyna była tego dnia poza zasięgiem reszty ekip.

Wyniki spotkań:

Mecz półfinałowy PSP Oleśnica – SP Wąchock 44-30

Mecz finałowy Gimnazjum nr 1 w Starachowicach – PSP w Oleśnicy 20 – 74

Oleśnica na Mistrzostwach Polski w Zgorzelcu trafiła na mocną grupę eliminacyjną, w której znajdowały się silne ośrodki koszykarskie z naszego kraju (Zgorzelec aktualny Mistrz Polski z 2018 r., Szczecin i Toruń).

Pierwszy pojedynek Oleśnica - Toruń wyglądał dość przeciętnie. Koszykarki z Oleśnicy zbyt nieśmiało podeszły do pierwszej połowy meczu, co w ostatecznym rozrachunku pozostawiło niesmak na twarzach zawodniczek i trenera z przegranego pojedynku 57-35. Kolejny mecz ze Szczecinem wyglądał dużo lepiej, gdyż oleśniczanki zaczęły swobodniej poruszać się po boisku, co umożliwiło tworzenie większej ilości akcji pod koszem przeciwnika. Mecz ze Szczecinem ostatecznie zakończył się przegraną Oleśnicy 39-19.

Sensacyjny mecz naszej drużyny odbył się w ostatnim pojedynku grupowym ze Zgorzelcem. Oleśnickie koszykarki pokonały gospodarza mistrzostw 41-37. Taki obrót sytuacji dał możliwość gry o wyższe miejsca na mistrzostwach. Oleśnica poszła za ciosem i kolejnego dnia znów odnotowała zwycięstwo nad Białymstokiem 42-32.



Finał Wojewódzki Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Koszykówce w Starachowicach

Po dwóch zwycięstwach była realna szansa gry o 9 miejsce, jednak przegrany mecz z Bochnią 45-27 uniemożliwił uzyskanie miejsca w pierwszej dziesiątce w turnieju. Ostatecznie drużyna z Oleśnicy rozegrała mecz z Przemyślem o 11 miejsce. Gra zawodniczek z obydwu zespołów była bardzo wyrównana, jednak ostatecznie zwyciężyła drużyna z Przemyśla 53-39.

Drużyna koszykarek z PSP w Oleśnicy wykonała dobrą pracę na Mistrzostwach Polski w Zgorzelcu. Na turniej pojechało tylko 9 zawodniczek z czego 2/3 składu to zawodniczki z klasy siódmej. Dwa zwycięstwa na takich zawodach to duży sukces dla naszej małej szkoły. Mecze, które Oleśnica przegrała były momentami spotkaniami bardzo wyrównanymi. Taka postawa bardzo cieszy i napawa optymizmem na przyszły rok szkolny i ligowy. Pragnę serdecznie podziękować za wsparcie finansowe wyjazdu do Zgorzelca Burmistrzowi Miasta i Gminy Oleśnica panu Leszkowi Judzie oraz Wojewódzkiemu Szkolnemu Związkowi Sportowemu w Kielcach.

Skład drużyny z Oleśnicy: Weronika Poniewierska 14, Zuzanna Kotlarz 7, Klaudia Masternak 12, Aleksandra Studzizur 15, Wiktoria Poniewierska 11, Oliwia Poniewierska 9, Anna Duda 10, Magdalena Jandała 5, Gabriela Kotlarz 6, trener Łukasz Kozłowski, asystent trenera Jarosław Zych.

► I Turniej Ochotniczych Straży Pożarnych o Puchar Burmistrza w Piłce Nożnej Mężczyzn ►

W niedzielę 14 lipca 2019 r. na kompleksie sportowym w Strzelcach odbył się I Turniej Ochotniczych Straży Pożarnych o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Oleśnica w Piłce Nożnej Mężczyzn. Na strzeleckim obiekcie zameldowało się pięć ekip: OSP Słupiec, OSP Grzybów, OSP Oleśnica, OSP Pieczonogi oraz gospodarz zawodów OSP Strzelce.

Tego dnia aura pogodowa sprawiała figle organizatorom i rozpoczęcie zawodów stało pod wielkim znakiem zapytania. Ostatecznie jednak pogoda się ustabilizowała, a zawody zostały przeprowadzone sprawnie i bezpiecznie. Imprezę odwiedziła duża grupa kibiców i małych dzieci, którzy dopingowali swoich piłkarzy. Rozgrywki tego dnia były bardzo wyrównane. Turniej sportowy rozgrywany był systemem - każdy z każdym. Umiejętności zawodników stały na dobrym poziomie sportowym, co dodatkowo wpłynęło na atrakcyjność rywalizacji. Zawodnicy z poszczególnych ekip dawali z siebie wszystko, aby ich drużyna wypadła jak najlepiej.

Ostateczna klasyfikacja turnieju:

1. OSP Grzybów
2. OSP Słupiec
3. OSP Strzelce
4. OSP Pieczonogi
5. OSP Oleśnica

Teksty i zdjęcie: Łukasz Kozłowski



Uroczyste przecięcie wstęgi



Poczty sztandarowe

Uroczyste otwarcie boiska



Szkolne drużyny sportowe



Zaproszeni goście



Zespół BENE



Zespół Oleśniczanki

Miło i rodzinnie w Borzymowie



Zespół THE POSTMAN (Beatlesi z Polkowic)



Wesoła zabawa

Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica
OLEŚNICKIE ECHA

WYDAWCA: Gmina Oleśnica, Adres redakcji: Urząd Gminy w Oleśnicy, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax 41 377 40 36, sekretariat@gminaolesnica.pl
Redaktor prowadząca: Beata Brykowska, Korekta: Kamila Wójtowicz-Bator, Współpraca: Anna Antonik,Katarzyna Lalewicz, Agnieszka Szabłowska-Ambroży
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za teksty autorskie. Zastrzega sobie prawo do niezamieszczania lub przesunięcia terminu umieszczania artykułów na późniejszy, oraz edycję i skracanie artykułów, a także ograniczoną ingerencję w stylistykę poszczególnych wypowiedzi. Żaden fragment publikacji nie może być powielany lub rozpowszechniany w żadnej formie i w żaden sposób bez uprzedniej zgody autora tekstu.
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s. c.” ,Tarnobrzeg, ul.1 Maja 4a, tel. 15 823 55 42 e-mail: drukarnia@dnplus.pl. Nakład: 800 egz.